

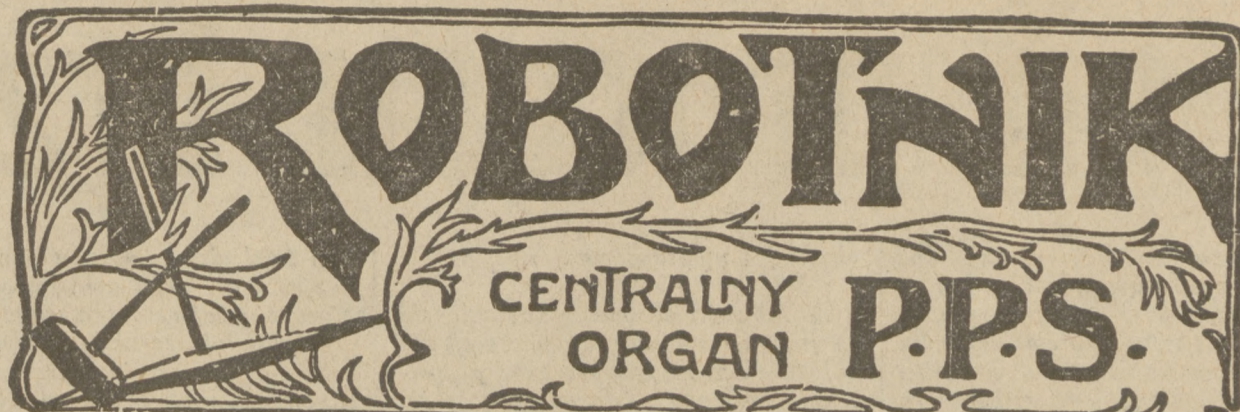
# NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 12 do 2-ej

Oprata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

## DOGMAT SILNEJ WŁADZY

Teoria silnej władzy jest podstawą ubogiej zresztą ideologii absolutyzmu, dyktatury i wszelkich form jedynowładztwa. Chcąc uzasadnić swą rację bytu, chcąc wylegitimować się czemś więcej, niż chęcią dzierżenia władzy, absolutyzm (w każdej swej postaci) głosi zasadę zbawienności silnej, mocnej, potężnej władzy. Dla dobra narodu potrzebne są silne rządy. Żle się dzieje, w myślowej wielce uproszczonej teorii, jeżeli decyduje *wielu*. Jedna wola powinna rządzić krajem. Nad narodem musi być, panie dobrodziej, *bat*. Do spełnienia roli owego bata znajdują się zawsze amatorzy.

Nie można zaprzeczyć, że owa teoria silnej władzy cieszy się pewną popularnością. Słowo „*siła*” wywiera zawsze jakiś magiczny wpływ. Przecież do pewnego stopnia każdy z nas uznaje konieczność silnych, zdecydowanych kroków. Nie mamy też bynajmniej zamiaru propagowania zasady *słabej* władzy. Odróżniamy tylko pojęcie *silnej* władzy od pojęcia *uszczerpkowanej*, każda władza powinna być silna, ale w granicach swego zakresu działania, w granicach prawem jej zakresu. Nie należy mieszać pojęcia *siły* z pojęciem *bezprawia*. Nie należy tylko *paść* *placem* przed *siłą* w każdym jej przejawie. Siła jest pożyteczna, ale wtedy gdy jest ona na *swem* miejscu.

W zastosowaniu zaś do *władzy* pamiętać musimy, że nowoczesne społeczeństwo posiada *kilka* władz. Czyż tylko jedna z tych władz powinna być silna? Czyż jest to tylko przywilejem *władzy wykonawczej*? Władza wykonawcza ma dosyć sposobności do okazania swej siły w obrębie swojej kompetencji. Niech z *siłą*, należytem pośpiechem i sprężystością wykonywa istniejące prawa, niech dba o to, aby nie były łamane, niech baczny na bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne, niech tępi zbrodnie i bezprawie bez względu na to, kto ich dokonywa, wtedy siła jej będzie na miejscu. Tylko nierozumny człowiek może pragnąć, aby władza wykonawcza była słaba, aby nie mogła ona wykonać swych obowiązków. Czyż może naprzykład zapalonemu zwolennikowi parlamentaryzmu zależeć na tem, aby rząd był słabym, aby nie był on w stanie wykonać ustaw, które parlament uchwalił? Byłoby to przecież kompromitacją samego parlamentaryzmu, bo nie tak niekompromitując jakiejś władzy, jak bezpłodność jej pracy.

Ale tak samo jak silną winna być władza wykonawcza, tak samo *silną* powinna być i *władza ustawodawcza*. Żle się dzieje, gdy siła Rządu polega na wdzieraniu się jeno w kompetencje innych władz, przy równoczesnym zazwyczaj zaniedbaniu swych własnych zadań. Zwiększenie tej równowagi między władzami nigdy nie odbywa się bez największej szkody dla społeczeństwa. Jeżeli władza ustawodawcza jest wolą społeczeństwa, a władza wykonawcza jest jego dynamiką, to czyż można żądać tylko potężnej dynamiki przy równoczesnym osłabieniu woli, która nią porusza? U nas *probowano* wszystko, by władzę ustawodawczą osłabić. Podzielono ją na dwie części, aby była słabsza, kępuje się tysiącem węzłów jej normalne funkcjonowanie. Zamiast być potężnym źródłem, z którego tryska wola twórcza narodu, zamieniona została władza ustawodawcza na cieniutką strugę wody, ujętą w rurę wodociągową, której dopływ można w każdej chwili wstrzymać przez zakręcenie kurka.

Tak samo silną powinna być i *władza sądowa*. Dlaczegoż to chwalcy

Wczoraj, w 52 dniu procesu brzeskiego, prokurator Grabowski odpowiedział na mowy obrońców. Sprawozdanie szczegółowe znajdziecie na str. 2 „Robotnika”

## Przed burzą w Indiach Mahatma Gandhi został aresztowany. Olbrzymie demonstracje ludności

### ARESztOWANIE

W nocy z niedzieli na poniedziałek aresztowany został w swoim mieszkaniu w Bombaju Mahatma GANDHI, wódz narodowego ruchu indyjskiego. GANDHI'EGO przewieziono do więzienia Yerurda w Poona.

Aresztowania dokonano w nocy za pośrednictwem sześciu oficerów policji; przybyli oni dwoma samochodami, przed mieszkaniem Gandhiego; zbudzili go, kazali mu się ubrać, wręczając zarazem dekret, nakazujący uwięzienie.

Gandhi, wierny swej taktyce, nie stawiał oporu. Prosił tylko o pozwolenie napisania listu do jednego z najbliższych przyjaciół politycznych. Życzeniu temu stało się zadość.

### DALSZE REPRESJE

Jednocześnie prawie aresztowano Vallabhai PATELA, przewodniczącego Kongresu Indyjskiego. PATEL wydal przed samem aresztowaniem odezwę do narodu, w której oświadcza, że „w tym razem wojna będzie ciężka, spodziewam się jednakże, że naród indyjski położy największe ofiary, aby kontynuować akcję nieposłuszeństwa cywilnego, i nie zejść z tej drogi”.

Następca PATELA, czy raczej zastęp

ca, został BABU RAJENDRA PRASAD.

Podobno wice-król Indji, lord WELLINGTON, zamierza ogłosić osobnym dekretem, że Kongres Indyjski i jego członkowie znajdują się poza prawem; nastąpiłaby w tym wypadku konfiskata funduszy Kongresu; fundusze te są bardzo znaczne.

### DEMONSTRACJE

W całych Indiach już w dniach, poprzedzających noc z niedzieli na poniedziałek, odbywały się wielotysięczne demonstracje. W poniedziałek zrana w Bombaju i w innych miastach jęły się gromadzić na wieść o uwięzieniu Gandhiego olbrzymie tłumy ludności indyjskiej. Policja rozpraszała energicznie manifestantów. Do Bombaju ściągane są wojska.

Mahatma Gandhi dopiero przed bardzo niedawnym czasem powrócił do Indji z Londynu. W Londynie uczestniczył, jak wiadomo, w tak zw. konferencji Okragłego Stołu, konferencji pojednawczej Rządu Wielkiej Brytanji i przedstawicieli narodu indyjskiego. Konferencja nie doprowadziła do żadnych wyników pozytywnych.

Mimo to i władze angielskie, i społeczeństwo witały i żegnały Gandhiego z wielkimi honorami. Tak samo uroczysto przyjmowano wodza Indusów w Paryżu i w Rzymie podczas jego drogi powrotnej do ojczyzny.

Uwięzienie Gandhiego oznacza nie wątpliwie zasadniczą zmianę w polityce indyjskiej Rządu Wielkiej Brytanji. Konserwatyści odnieśli tu widocznie tryumf całkowity nad Mac Donaldem. Polityka „silnej ręki”, zastosowana przez lorda Wellingtona, stwarza właśnie to, co Patel nazwał w swej odezwie „stanem wojny”.

### WRAŻENIE W LONDYNIE

Według depesz z Londynu aresztowanie Gandhiego wywarło tam wrażenie przynęb ające.

Socjalistyczny „Daily Herald” zestawia opinie szerokiej kół społeczeństwa angielskiego w sposób następujący:

„Przed miesiącem Gandhi był gościem honorowym Rządu brytyjskiego, miłe widzianym na Downing Street, a premier Mac Donald, zwracając się do niego, nazywał go: „mój drogi Mahatma”; dziś zaś, w pięć dni po powrocie do Indji Gandhi został osadzony w więzieniu...”

## Czy zatarg Japonji ze Stanami Zjednoczonymi?

Pobicie konsula amerykańskiego w Mukdenie. Koncentracja floty amerykańskiej

### W MUKDENIE.

Konsul Stanów Zjednoczonych z Charbinu, p. Chamberlain, został pobity podczas pobytu w Mukdenie przez japoński patrol wojskowy. Konsul wysiadł właśnie z samochodu, na którym powiewała chorągiewka Stanów Zjednoczonych.

Prasa amerykańska omawia to zdarzenie w tonie bardzo gwałtownym.

Krażą zarazem pogłoski, że Japonczycy uwięzili pomocnika amerykańskiego „attache” wojskowego.

### PROTEST.

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Tokio złożył w japońskim ministerstwie spraw zagranicznych energiczny protest wobec pobicia konsula Chamberlaina. Wice-minister spraw zagranicznych Japonji wyraził ubolewanie i zapowie-

dział przeprowadzenie surowego śledztwa.

### FLOTA AMERYKAŃSKA.

Według wiadomości z Tokio, flota amerykańska miała otrzymać rozkaz skoncentrowania się na oceanie Spokojnym. Podobno 300 samolotów amerykańskich odleciało na wyspy hawajskie.

Krażą pogłoski, że flota japońska również koncentruje się w pobliżu Portu Artura.

### Proces brzeski

Wczoraj wypowiedział swoją replikę p. prok. Grabowski. Dziś będą replikowali obrońcy, prawdopodobnie adwokaci: Dąbrowski, Landau, Sterling i Szumański, może i p. Szurlej.

Następnie zabiorą raz jeszcze głos oskarżeni.

### Z Ciemnogrodu

Kto ma czas, ochotę i sposobność do wczytania się w treść przeróżnych prowincjonalnych tygodniczków klerikalnych, piszących na wszystkich prawie stronicach o projekcie nowego prawa małżeńskiego, opracowanym przez Komisję Kodyfikacyjną, — temu włosy stają — dosłownie — dęba na głowie.

Trudno nazwać tego czegoś — demagogią; demagogia byłaby słowem o wiele zbyt łagodnym; rozwija się przed oczyma zdumionego czytelnika jakiś nieprawdopodobny film kłamstwa, obelg, „informacji”, wyszanych z palca; członkowie Komisji Kodyfikacyjnej są w najlepszym razie „ludźmi wyciętymi z wiary”, a w najgorszym — „uczniami bezbożników sowieckich, uczniami, którzy prześcignęli mistrzów”. Sam zaś projekt prawa małżeńskiego — to „prostytucja powszechna”, „rozwoły i śluby co drugi dzień” i t. d., i t. p.

Nie należy — rzecz jasna — przeceniać wagi tej swoistej „propagandy”; nasi klerycjali przesolili o tyle, że nawet członkinie odwieczne Stowarzyszenia sług im. św. Zyty żegnają się, zdziwione, krzyżem świętym. Ale swoją drogą trzeba, by opinia Polski oświeconej i kulturalnej przedstawiała się w tej energiczności, niż dotąd, temu poddowi pojęć, już nie średniowiecznej, jeno Pan Bóg wie jakich, tej śmiech i przerażającej zarazem spekulacji na bezgraniczną ciemnotę, na rozpaczliwe nieuctwo, na zakuty analfabetyzm.

S. K.

### Pogłoski o zmianach

Co pewien czas zjawia się fala pogłosek o mających rzekomo nastąpić zasadniczych zmianach w polityce kierownictwa obozu „sanacyjnego”. Nie wiemy, kto te pogłoski „puszcza” w świat; pochodzą one w każdym razie nie z kół opozycji, ale raczej z kół zwianych tak czy inaczej ze sferami rządzącymi. W ciągu ostatnich paru dni krążyło dużo takich wieści; notujemy je ze względu na informacyjnych.

A więc gabinet p. Prystora ma podobno ustąpić i to „z całą pewnością”. Nazwisk następców jest niemało; wymieniano, jak pisaliśmy, p. Bartla; wymieniano p. Starzyńskiego (vice-ministra skarbu) z tem, że miejsce opróżnione jednego z vice-ministrów skarbu zająłby prof. Krzyżanowski; wymieniano, jak już nieraz bywało, gen. Sosnkowskiego; uciło natomiast dokoła kandydatury p. Pierackiego, ministra spraw wewnętrznych. Wszystkie kombinacje miałyby pono na celu „pacyfikację stosunków”. Kozłem ofiarnym w każdej z nich byłby przedewszystkiem p. Michałowski.

Tak mówią pogłoski...

### Ciężka choroba tow. Marion Philipps

Znana wielu naszym towarzyszkom i towarzyszom tow. Marion Philipps, kierowniczka socjalistycznego ruchu kobiecego w Wielkiej Brytanji, jest bardzo ciężko chora; ma ona raka w żołądku. Pierwsza operacja nie dała dobrego wyniku, lekarze zamierzają dokonać operacji powtórnej.

Henryk Swoboda.

# 52-gi dzień procesu brzeskiego

Pan prokurator RAUZE postąpił wczoraj rozsądnie. Usunął się w cień. Nie zabrał głosu w replice. Tę metodę odrzucił jednak p. prok. GRABOWSKI. Mniemał, że jego kunszt oratorski odniesie nowy sukces. Żle zrobił. Jedno wrażenie można odnieść z tej mowy. Jakies nieprawdopodobne wprost zakłopotanie, brak wiary w to, co się mówi, świadomość tego, że się broni dawno przegranych, straconych pozycji. Słuchacze współczuli z p. prok. GRABOWSKIM. Nie można powiedzieć, by się nie starał! Kunsztem swego głosu, mimiką swjej przystojnej twarzy, jak mógł, tak pokrywał słabość swej argumentacji prawniczej i świadomość tego, że nie może wykręcać z siebie szczerych, prawdziwych tonów.

P. prokurator tłumaczył swe przykre położenie ogólnym zmęczeniem, spowodowanym długim przewodem sądowym. Słuchacze lojalnie przyjęli to, jako okoliczność łagodzącą.

We wstępnej części swego przemówienia p. prokurator bronił się. Już nie bronił systemu rządzenia, jak to czynił w pierwszej swej mowie — bronił siebie i swego kolegi. Skarżył się, że obrona starała się dyskwalifikować przeciwników — to znaczy prokuratorów. Usiłował wytłumaczyć p. prok. RAUZEGO z powodu jego nie-szczęśliwego potknięcia się na temat „Tetmajerów”. Zaklinał się, że nie chce być piewą obecnego „regime'u”, że nie jest i nie chce być „pułkownikiem”, że zarzut karierowiczostwa postawiony mu został niesłusznie...

Chwilami usiłował p. prokurator atakować obronę. Skończyło się na usiłowaniu. Utrzymał ton jakiś, tłumaczący, zakłopotany. Usiłował p. prok. GRABOWSKI dowieść, że jest niewinny, że nie jest wcale złym człowiekiem, że jeśli popiera akt oskarżenia — to właściwie dlatego, że musi — bo wszak jest prokuratorem.

Było parę osób, które nawet współczuły p. GRABOWSKIEMU w jego ciężkiej i nieprzyjemnej roli.

Po mowach obrońców zdawało się, że już nie powrócą do wielkiej sali pałacu Paca te przykre zmyły „procesu brzeskiego”. Zdawało się, że już p.p. prokuratorzy nie będą się powoływać, wobec zeznań świadków o broni, na owe konfidencjonalne „wiadomości”.

Znów jednak p. prok. GRABOWSKI omawiał zeznania p. BANKO, a właściwie to, co panu Banko konfidenci i informatorzy w swej gorliwości opowiedzieli. Dziwił się temu nie należy. Każdy korzysta z takiego materiału, jakim rozporządza.

P. prok. GRABOWSKI, nie mogąc oprzeć się na czym innym — opiera się na „konfidencjonalnych” wiadomościach p. BANKO. A co to za konfidenci i co za „wiadomości” — to już wiemy.

Pfomienię p. prokurator mówił o wywiadzie policyjnym. Bronił go, jak mgł. Z rozpaczą, z głębokim bó-

lem żalił się, że obrona pomija i nie przywiązuje wagi do „dowodów”, do starczonych przez ten wywiad.

Rozkładał szeroko ręce p. prokurator, wywodząc, że żaden proces polityczny nie mógłby się odbyć, gdyby nie uwzględniać dowodów, zaczępnętych z wywiadu policyjnego.

Nie byłoby w tem nic złego — powiadali złośliwi.

Strona prawna też była. Owszem, owszem sporo jej miejsca poświęcił p. GRABOWSKI. Co mógł — to cytował. Specjalnie miłował się w tych autorach, na których nowożytny się adw. STERING. Snać jego wywody silnie uderzyły w akt oskarżenia.

Ale te wywody prawnicze — wyszły u p. GRABOWSKIEGO najbladziej, bez cienia szczerości i wiary. Lekcja starannie, choć z trudem wyuczona. Kto był nauczycielem — wszyscy wiedzą.

Na te wywody prawnicze odpowie-

dzą jutro obrońcy, którzy zapewne zareagują także na wycieczki osobiste młodego prokuratora przeciw zasłużonym adwokatom.

Nietylko dowodził, polemizował, odpowiadał p. prokurator. Uderzył także w końcu swego przemówienia w ton potępienia i groźby.

Za Fauguetem. potępił demokrację parlamentarną, która rzekomo stwarza „kult niekompetencji” i przestrzegając sędziów, by nie ulegając „złudnym hasłom pseudo-demokracji” nie popełnili spotykanego często błędu, polegającego na tem, że w procesach politycznych sędziowie tracą zaufanie do siebie, żyją, jakoby pod grozą omyłki sądowej i pod naciskiem opinii publicznej, która sprzyja oskarżonemu.

Oczywiście, p. prokurator podtrzymał akt oskarżenia w całej rozciągłości.

Nic go nie przekonało!

s.k.

## P. prokurator Grabowski odpowiada obrońcom

### „KURSA DOKSZTAŁCAJĄCE”.

Prok. Grabowski zaznacza, iż repliki równie w imieniu swego kolegi, prok. Rauze'go, potem przechodzi do charakterystyki przemówień obrońców.

Prok. Grabowski przyznaje, że te 18 przemówień, z których dwa ostatnie stanowiły prawdziwą „pyrotechnikę oratorską” — były istotnie „kursami dokształcającymi w sprawach politycznych”.

### P. GRABOWSKI ZMĘCZONY.

Ale — według prokuratora — dzięki temu właśnie — wszyscy jesteśmy zmęczeni. Nietylko my, ale i całe społeczeństwo. W potopie słów człowiek nie jest w stanie wchłaniać w siebie myśli, to też — zapowiada p. Grabowski — ograniczę się tylko do podniesienia w swojej replice momentów najważniejszych.

Obrona — twierdzi p. Grabowski — zastosowała dwie kategorie środków: te w mijanego i dyskwalifikowanie przedstawicieli oskarżenia w oczach sędziów.

Jako przykłady tego drugiego ze środków, przytacza p. Grabowski wykorzystanie spowodowanego zmęczeniem „po zeznaniu Tetmajerów” oraz przypisywanie prokuratorom roli, niezgodnej z ustawą i z ich stanowiskiem, przedstawianie ich przez obronę jako ramienia pieców obecnego reżimu, a tymczasem — broni się p. Grabowski — żaden z nas nie wystąpił ze swojej roli; jesteśmy tylko oskarżycielami i prawnikami, niczem więcej.

(Na ławach obrony różne uwagi).

Korona wszystkiego są analogie. Zaczęnięte z „reżimu” zaborczego, a zwłaszcza odczytanie przez jednego z pp. adwokatów wyroku w sprawie, w której Polak, prokurator rosyjski, oskarżał swoich rodaków o zamach.

Tęgo rodzaju zestawienie z renegatem bardzo boli mówcę.

Pozwalano sobie również na wycieczki osobiste pod adresem prokuratorów. Jeden z pieców ławy obrońców, mówiąc o t. zw. nabożeństwach pomajowych, powiedział, że nie będzie ich odprawiał i powiedział: „bądźmy uczciwi” i dorzucił, że „to był nietyle kunszt oratorski, co kunszt życiowy”.

Te zarzuty karierowiczostwa również b. dotknęły oskarżycieli w niniejszym procesie.

Chciałbym o tych zarzutach zapomnieć — oświadcza p. Grabowski. Chciałbym o nich nie pamiętać; będą to najprzykrzejsze moje wspomnienia.

### DOWODY RZECZOWE OSKARŻENIA.

P. Grabowski z kolei stwierdza z żalem, iż obrona potraktowała dowody rzeczowe oskarżenia, przedstawione przez prokuratorów, albo prześmiewając nad nimi do porządku dziennego, albo tylko muśnięciem, albo wreszcie frazesem w rodzaju: „oskarżenie jest śmieszne” lub „nie rozumiemy konkluzji aktu oskarżenia”. I to wszystko. Ale mniej-sza z tem.

Tutaj p. Grabowski w dłuższym wywodzie uzasadnia, iż jego dowody rzeczowe są przekonujące. Z aktów rozłożonych na pulpicie, odczytuje p. Grabowski okólnik Nr. 10 i 28 sekretariatu generalnego CKW. PPS. i kładzie nacisk na zdanie: „ale PPS, mająca do-

świadczanie, zawsze odnosiła zwycięstwa pod swymi sztandarami”. To znaczy: walka, oczywiście nie konstytucyjna, ale... rewolucyjna.

Te argumenty na ławach obrony spotykają się z uśmiechami i wzruszeniem ramionami.

Prok.: Nie można uśmiechać się, raczej rozkładać, bo to jest poważne...

Adw. Honigwill: To Pużaka posadzić na ławę oskarżonych...

Przew.: Uprzedzam p. adwokata, że będę stosował represję.

Na ławach obrony różne uwagi

Z kolei p. Grabowski powołuje się na artykuły „Pobudki” oraz „Chłopskiej Prawdy” i wyjaśnia: gdzie chodzi o zbądzanie nastrojów myśli, jeżeli artykuły nie stanowią dowodu, to jednak mają wagę i z nich można wnosić o nastrojach. Dalej sięga p. Grabowski po „Kwartalnik Socjalistyczny” z artykułem tow. Ciołkosza, cytując niektóre ustępy i zapytuje: co to jest — użyty przez p. Ciołkosza — „rewolucyjny ferment”? Czy to akcja legalna, czy też my nie umiemy tego zrozumieć, a „wojna domowa” — podchwytuje p. Grabowski — z innego ustępu artykułu tow. Ciołkosza — co to jest?

Adw. Nowodworski uśmiecha się. Następnie p. Grabowski cytuję z artykułu tow. Wóhnota zdanie: „do PPS napłynął element porwyczy, niedyscyplinowany, nadający się do krwawej rewolucji, mogący każdej chwili sięgnąć po władzę”.

BANKO, BURAWSKI, SZYMBORSKI.

Do tego dochodzą jeszcze odezwy p. t. „Robotnicy do policjantów”, kolportowane przez PPS, co zostało z całą bezwzględnością tutaj stwierdzone...

Na ławach obrony zaciekać pytanie: kto to ustalił?

Tow. Mastek: Niema na to żadnych dowodów...

Prok.: Tak zeznał św. Banko, Burawski i Szymborski.

Na ławach obrony poruszenie i różne uwagi.

Św. Banko — woła p. Grabowski — dosłownie zeznał: „konfident mój twierdzi stanowczo, że odezwy „Bagnet i szabl” kolportowali członkowie PPS”.

„oczywiście, że to były odezwy PPS, bo przecie członkowie PPS nie swoich nie kolportowaliby...”

Również powołując się na wspomnianych świadków oskarżenia p. Grabowski — jest zdania, iż i „Biuletyn” pochodzi z tego samego źródła. Dowodzi to p. Grabowski z dużym nakładem wysiłku, a zwłaszcza zaniepokojony jest p. prokurator użytem w podpisie każdego „Biuletynu” wyrażeniem: „miejsce postoju”. To wydaje się mówcy b. kompromitujące, a niewątpliwie rewolucyjne.

BURAWSKI „POWAŻNIE MÓWI” O ISTNIENIU BRONI.

Specjalną uwagę zwraca p. Grabowski na treść „Biuletynu” Nr. 4 z wykazem skonfiskowanej wśród ludności broni. Tymczasem teza obrony w sprawie broni idzie w kierunku powoływania się na dowody z broni, znalezionej u Wóhnoty, ale nie tylko treść „Biuletynu”, lecz i taki Burawski poważnie mówi o istnieniu broni, a to jest przekonujące. I dlatego teza obrony co do broni jest beznadziejna. Gdybyśmy ją przyjęli, musielibyśmy przekreślić wszystkie procesy polityczne, a zwłaszcza komunistyczne, a to jest niemożliwe.

Adw. Benkie! Dlaczego?

PRASA.

Prok. nie daje na to odpowiedzi i przechodzi do omówienia prasy opozycyjnej i jej działalności.

Obrona oparła się na stwierdzeniu,

że protokoły ogólnego zgromadzenia, wymienionej w akcie oskarżenia, nie były ściśle.

P. Grabowski cytuję urywki z „Pobudki” z 29.VI 30 r. i 13.VII 30 r. oraz z „Chłopskiej Prawdy” z 24.II 29 r.

W pewnym momencie, kiedy prok. stawia kropkę w srołku pewnego zdania, które przez to nabiera wypaczonego sensu, adw. Szumański odzywa się: proszę przeczytać dalej.

Prok.: Bez względu na to, co było przed tem i co nastąpi później w tem zdaniu, to powiedzenie o ewentualnej „walce na ulicy” jest szczególnym sposobem uspakajania...

„CZYNNOŚCI STAREJ PANNY”.

Obrona pominęła również dowody ze świadków oskarżenia. Rozprawiono się z nimi bardzo fortunnie, przyrównano wywiad do starej panny, ale nie wierzano w czynności tej starej panny.

Adw. Landau (autor tegoż porównania): uśmiecha się i czyni notatki.

Tymczasem — ciągnie p. Grabowski — obrona nie zastanowiła się bliżej nad zeznaniami, jakie złożyli Kaweckie, który posługiwał się informacjami swoich podwładnych i mówił tutaj o przygotowanym strachu generalnym i wstrzymaniu przywozu żywności a także nie zastanowiła się obrona nad zeznaniami, jakie złożył Szymborski, co do tendencji obalenia siły rządu. Tutaj obrona zastosowała grę w mijanego

ZEZNANIA PODKOMISARZA KRUPY.

Ale dla mnie niesłychanie ważne są zeznania jednego ze świadków...

Na sali ogólne zainteresowanie.

Prok.: To są zeznania św. Jana Krupy...

Na sali poruszenie.

Prok.: Tak jest... Jana Krupy podkomisarza policji ze Strjy, którego zeznania są dla mnie bardzo ważne, a tego obrona nie wykorzystwała. Tenże to Krupa udzielił informacji o konferencji w Strjy z udziałem osk. Barlickiego, gdzie dokonano podziału

roboty „Centrolewu” przy obejmowaniu przezeń władzy.

Tutaj prok. Grabowski wymienia uczestników tej konferencji i powtarza zarzuty na które tow. Haluch i Bocian już odpowiedzeli w prasie, zapowiadając pociągnięcie Krupy do odpowiedzialności za oszczerstwo.

NIECHAJ SĄD WYLUKA ZIARNO PRAWDY.

Także Burawski twierdzi, iż co drugi w PPS. policjant...

Adw. Berenson: policjant?

Na ławach oskarżonych głosy: jak Burawski, to policjant...

Prok.: (poprawia się)... co drugi milicjant jest uzbrojony...

To są fakty a z ich powodu niechaj sąd wyluska ziarno prawdy.

### KWALIFIKACJE PRAWNE CZYNU OSKARŻONYCH.

Prok. Grabowski przechodzi z kolei do obeznej polemiki z wywodami przedewszystkiem adw. Sterlinga, dalej Landau'a, wreszcie adw. Dąbrowskiego i omawia z kolei zagadnienie „przygotowywania” i „przygotowania” zamachu, dalej moment „przemocy”, wreszcie „przedmiot przestępstwa” oraz „udział w nim poszczególnych oskarżonych” (art. 51 k. k.) i kwestię „obrony koniecznej” (art. 45 k. k.).

P. Grabowski jest zdania, iż w akcie oskarżenia słowo „przygotowywali” jest do brze użyte i nie oznacza „przygotowania do przygotowania” czyli, że zarzuty obrony co do istnienia „przygotowania” zamachu” są nieuzasadnione, istnienie „przemocy” również nie ulega wątpliwości, albowiem mamy takie dowody stosowane przez oskarżonych przemocy jak... kongres krakowski i manifestacje w dniu 14 września.

Za przedmiot przestępstwa p. Grabowski uważa nie walkę z abstrakcją, t. j. dyktaturą czy panującym reżimem, ale walkę z reżimem, która jest istotą przestępstwa oskarżonych.

Dalej udawadnia p. Grabowski, że do zastosowania art. 51 wystarcza istnienie zmywy lub też wspólne działanie bez zmywy, a co się tyczy podniesionej przez obronę kwestii „obrony koniecznej” — to kwestia ta niema znaczenia dla sprawy. Byłoby to na miejscu gdyby oskarżeni przyznali się do winy, ale jeśli nie przyznali się, to jest to tylko zachowanie sądu.

### EMIL FAGUET I PRZESTROGA.

P. Grabowski kończy swoją replikę rastępująco:

„Kołatano tutaj bezpośrednio do waszego serca i sumienia. Ja nie będę tak apelował, albowiem wymiar sprawiedliwości jest waszym obowiązkiem, ale pozwolę sobie na słowa twardsze i zwrócę uwagę na poziom sądu w sensie kompetencji moralnej. Tutaj p. Grabowski cytuję niektóre ustępy z książki Emila Fauguet'a, że w dzisiejszych czasach obserwujemy spalenie i nadużycie demokracji. Dziecięciem tej pseudo-demokracji jest nieuchronny kult niekompetencji. Powołując się na specjalny rozdział książki Fauguet'a, p. Grabowski ostrzega: „abyście panowie sędziowie nie zostali dotknięci tą zaraźliwą chorobą, która sprawiaby, że nie mielibyście zaufania do siebie, że wyrokowali byście pod raciskiem opinii publicznej, która zazwyczaj sprzyja oskarżonemu i żyłabyście pod grozą omyłki sądowej”.

Akt oskarżenia opieram w całej rozciągłości.

Dalszy ciąg rozprawy został odroczony do dziś do godz. 9 m. 30 rano.

## Wojna Chińsko-japońska

### Po zajęciu Czin—Czou

#### STAN OBLĘŻENIA.

Wojska japońskie, po wkroczeniu do Czin - Czou, ogłosiły tam stan oblężenia. Internowano dotychczas ponad 5 tys. żołnierzy chińskich. Naczelną wódz japońskiej armii okupacyjnej w Mandżurji, gen. Honio, przybył do Czin - Czou i będzie osobiście kierował dalszą ak-

cją wojskową. Do Czin - Czou przyleciała eskadra samolotów japońskich w liczbie 40 aparatów.

#### KOMUNIKAT JAPONJL

Japoński minister wojny ogłosiło komunikat, wyjaśniający przyczyny zajęcia przez wojska japońskie Czin-Czou. Komunikat zarzuca dowódcę chińskim,

a w pierwszym rzędzie marsz. Czang-Sue - Liangowi prowadzenie podwójnej gry. Oficjalnie wojska regularne chińskie wycofuja się, unikając starć zbrojnych; faktycznie jednak na tyłach japońskich pozostawiane są luźne „watahy gerylasów”, uprawiające niezmordowaną wojnę podjazdową.

## Hitlerowcy ponad prawem

Nadprokurator Rzeszy wstrzymał dochodzenie karne przeciwko dr. Bestowi, organizatorowi niedoszłego „puczu” hitlerowskiego w Hesji.

W ten sposób nadprokurator „zdezawuował” niejako kanclerza Brueninga, który zapowiedział publicznie surowe represje w stosunku do wywrotowców prawicowych.

Hitlerowcy stanęli w uprzywilejowanej pozycji, nazywanej przez niemiecką prasę socjalistyczną „pozycją ponad prawem”.

## Bertholet w Londynie

P. Filip Bertholet, sekretarz generalny francuskiego ministerjum spraw zagranicznych, bawi w Londynie; prowa-

dzone są podobno rozmowy przygotowawcze do ponownego spotkania p. La-

vala z Mac Donaldem, celem dalszego zbliżenia politycznego Francji z Wielką Brytanią.

## Pogrzeb zasłużonej działaczki

W sobotę przed południem liczne grono działaczy społecznych, posłów, literatów i dziennikarzy zebrało się na cmentarzu powązkowskim dla oddania ostatniej posługi zmarłej Irenie Kosmowskiej, matce b. posłanki Kosmowskiej.

Nad otwartą mogiłą przemawiali: podnosząc wszechstronne zasługi i ofiarą pracę Zmarłej, dr. Stefan Kramsztyk, p. Stanisław Cywiński, red. Witold Giełżyński, b. senator Tomasz Nocznicki oraz przedstawiciel Związku młodzieży ludowej, dla której dobra Zmarła przez tyle lat ofiarnie pracowała.

## Przed strajkiem kinoteatrów

15-go stycznia kina prawdopodobnie zostaną zamknięte

Jak już donosiliśmy, od dłuższego czasu trwają pertraktacje między właścicielami kinoteatrów a Magistratem warszawskim w sprawie wysokości podatku od sprzedanych biletów.

Właściciele kin domagają się, w związku z ogólnym kryzysem gospodarczym i zmniejszonymi dochodami, obniżenia podatku magistrackiego o 15 procent. Na pismo złożone w tej sprawie przez właścicieli kinoteatrów, otrzymali oni odpowiedź Wydziału Finansowego Magistratu, w której władze miejskie godzą się na obniżenie podatku, pod warunkiem jednak, iż biura wynajmu również obniżą cenę za wypożyczanie filmów.

Odpowiedź taka jest oczywistym bez sensu, co Magistrat łaskawie zauważył i anulował decyzję swego Wydziału Finansowego.

Polecono Wydz. Fin. wystosować inną odpowiedź z zaznaczeniem, iż Magistrat nie może obniżyć podatku bez uzyskania uchwały Rady Miejskiej w tej sprawie. A uchwały takiej Rada Miejska dotąd nie powzięła.

W związku z odpowiedzią Magistratu wczoraj wieczorem w Izbie Przem.-Handlowej odbyła się narada właścicieli kin warszawskich.

Prawdopodobnie jednak w dniu 15 b. m. właściciele kin ogłoszą strajk protestacyjny i kina zostaną zamknięte.

## Magistrat Warszawski znowu nie wypłacił pensji

Pracownicy miejscy nie otrzymali jeszcze pensji za styczeń.

W sprawie tej uda się jutro do Prezydenta miasta delegacja Związku pracowników samorządowych.

## Co za cel i czego się boją?

W ubiegłą sobotę pracujący na terenie Sejmu dziennikarze, telefonistki oraz różni funkcjonariusze kancelarii i administracji sejmowej zaskoczeni zostali nowym zarządzeniem „usadowionej” kancelarii Sejmu. Mianowicie od wszystkich zgłaszających się do pracy w Sejmie żądano okazania odnowionej na 1932 r. legitymacji, a był to dopiero 2-go stycznia. Pomiędzy legitymowanymi byli ludzie, którzy od chwili powstania Sejmu tam pracują. Pomiędzy in. przyszedł do Sejmu sen. Głabiński z 5-letnim wnuczkim. Senatora wpuszczono, ale dla „niebezpiecznego” chłopczyka trzeba było wydedykować przepustkę.

Nikt nie rozumie powodu obostrzeń, zwłaszcza, że w Sejmie są obecnie ferie i żadnych obrad niema.

Można chyba przypuszczać, że kancelaria Sejmu obawia się jakiegoś najsłabiej, ale przecież 5-letni wnuczek sen. Głabińskiego jeszcze nie jest nawet w wieku poborowym i z jego strony chyba nie nikomu grozić nie mogło.

## ŁANCUCH PRASOWY „GROMADY”

Tow. J. Latosiński wpłaca jako prenumeratę zł. 3 i wzywa tow. Makowiecką, W. Nawrockiego, Tkaczyka, Drożdżyka, Piątka i Rewoltównę.

Tow. Rewoltówna wpłaca zł. 3 i wzywa tow. Z. Zukowską, J. Kowalewską i Sobczaka.

Tow. Pisarek Wł. wpłaca zł. 3.

Tow. Ostrowski R. — wpłaca 3 zł.

Ob. Monasterski Z. — wpłaca zł. 3.

Tow. O. Bogusówna wpłaca zł. 3 i wzywa tow. K. Hilgerta, Jabłońskiego, Kurnikowską, P. Niemcezkę, Wajshofa, Węgrzewskiego i Wiciorka — wszyscy z Piotrkowa, Tryb.

## Pokwitowanie

Na fundusz prasowy „Robotnika”.

A. U. zł. 5.

Na bezrobotnych.

H. L. zł. 7.

# TROCHE CYFR

## BILANS ZBRODNI HITLEROWSKICH.

Socjalistyczna Partja Niemiec wydała broszurę ((238 stron), zawierającą spis zbrodni hitlerowskich, dokonanych w ciągu 2 lat ubiegłych.

Wedle tego spisu hitlerowcy mają na sumieniu

1484 aktów gwałtu,

które pociągnęły za sobą

62 zabitych i 3200 rannych.

W 589 wypadkach stwierdzono użycie broni, przyczem w 167 wypadkach użyciu broni palnej do karabinu maszynowego włącznie;

42 razy rozbito wiecie socjalistyczne, 39 razy — innych stronnictw; 9 razy napadnięto referentów; 26 razy dokonano napadów na domy ludowe, zawodowe i spółdzielcze;

14 razy — na redakcje pism, 5 razy na sprzedawców gazet, 11 razy na sprawozdawców prasowych i redaktorów;

33 napady było na lokale przeciwników politycznych; w lokalach publicznych dokonano 31 ciężkich wykroczeń; 10 razy dopuszczono się gwałtu na publicznych ośrodkach komunikacyjnych;

100 razy ciężko pobito socjalistów, 281 razy członków republikańskiego „Sztandaru Rzeszy”, 39 razy członków socjalistycznej młodzieży robotniczej; 25 razy sportowców robotniczych;

w 35 wypadkach ofiarami napadów byli przynależni do partji burżuazyjnych, pozatem 19 dzieci i 30 kobiet;

32 razy napady nastąpiły na rozkaz, 43 razy — z lokali hitlerowskich; 31 razy dokonano napadów na mieszkania przeciwników politycznych, w tem 3 razy na całe bloki mieszkaniowe robotników; w 101 wypadku spustoszone mieszkania, 3 razy podpalono je, 11 razy użyciu gazów łzawiących, 10 razy — bomb cuchnących;

w 86 wypadkach stwierdzono na padach udział uzbrojonych oddziałów prowokatorskich;

56 razy atakowano policjantów, 11 razy innych urzędników, w 34 wypadkach udało się stwierdzić planowe wykroczenia przeciw zarządzeniom władz;

9 razy znieważono cmentarze, pomniki zmarłych i Hindenburga (!);

w 19 wypadkach ustalono ekscesy sadystyczne; W 17 wypadkach akcją zbrodnia hitlerowców była skierowana przeciw własnym ludziom.

I w Polsce przydałaby się statystyka „wyczynów” „sanacyjnych”.

## KRYZYS W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

O rozmiarach kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych, tej doniedawna oazie dobrobytu, świadczy urzędowa cyfra upadłości ban-

ków. Otóż w ostatnim roku budżetowym, który się skończył 31 października 1931 roku, zbankrutowały 2342 banki, posiadające wkładów na sumę

2.008.729.000 dolarów.

Z góra 2 miliardy dolarów oszczędności przypadło w ciągu 1 roku!

125 TYSIĘCY SAMOBÓJSTW W 8 LATACH.

Urzędowa statystyka samobójstw, ogłoszona niedawno w Berlinie, — stwierdza, że w ciągu ub. 8 lat w Niemczech targnęło się na życie

125 tysięcy osób!

Cała armja samobójców. Wedle danych statystycznych najwaźniejszą przyczyną samobójstw była nędza. Większa część samobójców położyła kres swemu życiu poprostu z głodu i rozpacz.

W ostatnich 10 latach wzrosła znacznie liczba samobójców w wieku wyżej 60 lat. Są to przeważnie emeryci, którzy wobec inflacji i katastrofy walutowej nie mogli wyżyć z drobnej renty.

W miastach o ludności powyżej 100 tys. mieszkańców, liczba samobójców była o 1/4 większa, niż w miastach małych; w ośrodkach przemysłowych była 2 razy większa, niż w prowincjach rolniczych.

Straszliwy plon głodu i nędzy!

## Choinka Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci na dzielnicy Czerniaków

W niedzielę, dn. 3 stycznia, w Domu dziecka robotniczego, Nowosielecka 1, odbyła się choinka, urządzona dla działaczy dzielnicy Czerniakowskiej przez Komitet gwiazdkowy Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci.

O godz. 3-jej po poł. w przepełnionej po brzegi szczupłej salce Domu Dziecka, uroczystość choinkowa rozpoczęła się scenką Ewy Szulburg „Zegar”, która miała wielkie powodzenie u dzieci.

Po krótkiej części artystycznej, zapalono choinkę przy dźwiękach „Czerw-

nego Sztandaru”, odpiewanego przez wychowanków zakładu. Następnie kierownik Domu Dziecka tow. Wisniewska, wygłosiła krótkie przemówienie do dzieci, nawiązując tradycję urządzania choinek w rocznicę narodzenia Chrystusa, który jest symbolem idei braterstwa i równości, do prac armji socjalistycznej, walczącej o równe prawa dla wszystkich dzieci. Chór Domu Dziecka odpiewał szereg pieśni robotniczych i ludowych, oraz kolend. W przerwach między pieśniami na salę

wpadł gazeciarz, który po wygłoszeniu odpowiedniego wierszyka, rozdał dzieciom świeży numer „Przyjaciela Dzieci”, dodatku do „Robotnika”. Za rozwiązanie „żywej szarady” dwoje dzieci otrzymało słodkie premje.

Na zakończenie dzieci dostały paczki z łakociami, a potem przez dwie godziny wesoło bawili się pod kierunkiem starszych wychowanków „Domu Dziecka Robotniczego”, słuchali bajek, oraz same deklamowały lub śpiewały.

## Praca naprawdę uświadamiająca

Odczyt zbiorowy o reformie prawa małżeńskiego w Zamościu

(Od naszego Korespondenta)

W dniu 3 stycznia r. b. z inicjatywy grona adwokatów zamojskich odbył się w wielkiej sali teatru w Zamościu zbiorowy odczyt informacyjny p. t.:

### „REFORMA PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO W POLSCE”.

Sala teatru była przepełniona. Odczytu wysłuchało około tysiąca osób. Z powodu braku miejsca na sali wiele osób nie mogło wogóle dostać się na salę teatru i odeszło.

Referaty wygłosili:

1. Adwokat Henryk Rosiński, mjejsowy delegat Rady Adwok., na temat: „Co to jest komisja kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej? Pra-

wo małżeńskie a Konstytucja”.

2. Adwokat Piotr Zubowicz — na temat: „Zarys obowiązującego prawa małżeńskiego w Polsce”.

3. Adwokat tow. Henryk Świątkowski na temat: „Procedura w sprawach małżeńskich w Polsce. Projekt ustawy o aktach stanu cywilnego”.

4. Adwokat Bronisław Sikorski na temat: „Projekt prawa małżeńskiego komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej”.

Przewodniczył zgromadzeniu Sędzia Sądu Okręgowego Antoni Łazarczyk. Ponadto do prezydium weszli obrońca sądowy St. Mikliński i pracownik samorządowy Ogórkiewicz.

Po zakończeniu przemówień zebrani słuchacze uchwaili przez deklarację rezolucję treści następującej:

„Zebrani w dniu 3 stycznia 1932 roku w sali teatru sejmikowego obywatele m. Zamościa i okolic po wysłuchaniu referatów w sprawie projektu prawa małżeńskiego komisji kodyfikacyjnej Rzpłitej Polskiej jednogłośnie uchwala: zwrócić się do Sejmu i Rządu o jaknajszysze wprowadzenie w życie projektowanego przez komisję kodyfikacyjną jednolitego dla całego Państwa Polskiego prawa małżeńskiego, który to projekt prawa odpowiada zarówno interesom Państwa, jak i interesom szerokich warstw ludności”.

## Sprawczyńi mordu 17 letniej córki inż. Zaremby

Stanąć ma przed sądem doraźnym

Pisaliśmy przed kilku dniami o zamordowaniu 17-letniej córki inż. Zaremby we Lwowie, Elżbiety Zarembianki, w willi jej ojca pod Lwowem i o aresztowaniu — w związku z tem morderstwem — kochanki inż. Zaremby, Rity Georgenowej.

### WIZJA LOKALNA.

W zapieczowanej od chwili morderstwa willi inż. Zaremby, władze sądowe zarządziły wizję lokalną, która obciążyła bardzo znacznie Georgenową. Nie umiała ona np. wytłumaczyć, dlaczego położyła się spać w koszuli żółto-zielonej, a w momencie alarmu wyszła w koszuli białej. Również nie umiała ona odpowiedzieć, co robiła przez

pewien czas, do chwili przybycia policji. Według przypuszczeń władz policyjnych Georgenowa zeszła wówczas do ogrodu i silnym uderzeniem ogłuszyła psa. Śledztwo w willi prowadzone było bardzo drobiazgowo.

### POWÓD MORDERSTWA?

Okazało się, że zamordowana Elżbieta, która od dawna zabiegała o zerwanie stosunków między ojcem jej a Georgenową, była w posiadaniu listów, świadczących, że ta ostatnia zdradzała swego kochanka, inż. Zarembę. Podobno inż. Zaremba, pod wpływem swojej córki, postanowił ostatecznie zerwać z Georgenową.

Jak donosiliśmy już, pierwsza żona inż. Zaremby jest umysłowo chora i przebywa w zakładzie dla obłąkanych.

### SĄD DORAŻNY.

Georgenowa stanąć ma przed sądem doraźnym. W dalszym ciągu wypiera się ona zbrodni.

Według przypuszczeń, sprawa inż. Zaremby, który został również aresztowany i pociągnięty do odpowiedzialności, zostanie w każdym razie wyłączone z pod postępowania doraźnego i przekazana zwykłemu trybunałowi.

Inż. Zaremba jest zupełnie złamany i często płacze. Pieniądze na koszt pogrzebu córki polecił uzyskać przez zastawienie jednego z obrazów.

## Książka o procesie brzeskim

nie ulega konfiskacie

Wydział VIII karny Sądu Okręgowego w Warszawie rozpatrywał na posiedzeniu niejawnym sprawę zajęcia nakładu pierwszej książki o procesie brzeskim, wydanej przez adw. Hofmokla - Ostrowskiego. Książka zawierała, prócz aktu oskarżenia ob szerny wstęp, omawiający tło sprawy.

Sąd postanowił zezwolić na wydanie książki pod warunkiem usunięcia szeregu ustępów, omawiających proces.

## Min. Ghiki w Polsce

W piątek, 8 stycznia, przyjedzie do Warszawy p. Ghiki, rumuński minister spraw zagranicznych.

## Polska i Grecja

Wczoraj podpisany został w Warszawie traktat przyjaźni i arbitrażu pomiędzy Polską a Republiką Grecką.

## CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

Z TAJEMNIC PRZYRODY.

W mieście Rosario, prowincji Santa Fe, wydarzył się ciekawy fenomen meteorologiczny. W czasie wielkiego upału i pięknej pogody, skoncentrowały się nagle nad miastem chmury i w wirowym ruchu zaczęły się opuszczać coraz niżej, przybierając formę ogromnego prostego stożka. Z chwilą zetknięcia się chmur z ziemią powstała trąba powietrzna, która wyrządziła w dzielnicy, zamieszkałej przez sfery robotnicze, wielkie szkody materialne. Jeden z robotników, porwany wirami trąby i rzucony o ścianę jednego z budynków, doznał złamania ręki, drugi, rzucony o słup telegraficzny, doznał bardzo ciężkich obrażeń wewnętrznych.

Fenomen meteorologiczny wywołał wśród mieszkańców dzielnicy robotniczej miasta Rosario prawdziwą panikę.

ZŁOTO Z AMERYKI WCIAŻ WĘDRUJE DO FRANCJI.

Okręt transatlantyki „Bremen”, który zawiązał wczoraj do portu w Cherbourg, przywiózł ze St. Zjednoczonych 48 beczek złota, wartości 250 milionów franków. Złoto zostało przetransportowane z Cherbourg do Paryża na rachunek Banku Francji.

### POWSTANIE W ARGENTYNIE.

Według doniesień z Buenos Aires w prowincji Entrerios (Argentyna), położonej nad granicą urugwajską, wybuchło powstanie przeciwko obecnemu rządowi. Oddziały powstańców zajęły miasta Concordia i Lapaz gdzie 4 osoby zostały zabite i wiele rannych.

W kołach rządowych, oświadczają, że powstanie nie znajdzie większego odgłosu, i zostanie wkrótce zlikwidowane.

## Pożyteczne książki

Wychodząc ze słusznego założenia, że brak należytej znajomości naszego ustawodawstwa społecznego odbija się bardzo ujemnie na zainteresowanych, a szczególnie w obecnych czasach na masach bezrobotnych, którzy często nie wiedzą co należy uczynić, gdy się pozostanie bez pracy, znana nauczycielska firma „Otus” wydała broszurę p. t.: „Co winien wiedzieć pracodawca, robotnik i bezrobotny w związku z zabezpieczeniem na wypadek braku pracy w Funduszu Bezrobocia”, opracowaną bardzo starannie przez p. Kazimierza Rożniewicza.

Broszura ta stanowi Nr. 1. „Biblioteki ekonomiczno - społecznej”, mającej za zadanie popularyzować w przystępnej formie nasze ustawodawstwo społeczne i zaznajamiać z prawami i obowiązkami wynikającymi z przepisów tego ustawodawstwa. Zagadnienie to posiada szczególnie doniosłe znaczenie dla szerokiego mas robotniczych, które nie mają możliwości zaznajamiać się z treścią ustaw, pisanych urzędowym stylem i dla każdego niezrozumiałym i dostępnym.

Jak wskazuje tytuł, broszura I-sza dotyczy najżywniejszej w dniu dzisiejszym na całym świecie sprawy — bezrobocia i stanowi zbiór wskazówek dla pracodawcy, robotnika i bezrobotnego, ujętych jasnym i zrozumiałym językiem wolnym od wszelkich urzędowych zwrotów naszych ustaw.

**Czytajcie, prenumerujcie, popierajcie „Robotnika”!**

# Spółdzielczość mieszkaniowa na przełomie roku 1931 i 1932-ego

Rada Nadzorcza Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na posiedzeniu w dniu 9 grudnia 1931 roku powzięła następującą uchwałę:

„Rada Nadzorcza stwierdza, że likwidacja Instruktorjatu Mieszkaniowego przy Związku Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej, bez odwołania się do opinii zainteresowanych spółdzielni i zaniechania zwołania zapowiedzianej konferencji mieszkaniowych i mieszkaniowo-budowlanych spółdzielni związkowych, jest pogwałceniem interesów tychże spółdzielni przez Związek, niezgodnym z zasadami demokratycznymi w stosunku do wymienionych Spółdzielni i krokiem błędnym, oraz szkodliwym dla całości ruchu spółdzielczego mieszkaniowego.

Warsz. Spółrz. Mieszk. stała i stoi na stanowisku, że spółdzielczość mieszkaniowa, zaspakajająca potrzeby szerokich warstw pracowniczych powinna się znajdować w jednym związku ze spółdzielczością spożywców. Samodzielny związek spółdzielni mieszkaniowo-budowlanych, w którym przewagę miałaby spółdzielnia, dostarczająca domów i mieszkań na własność, będzie naraził na wynaturzenie zasad spółdzielczych, wynikające z przewagi interesów prywatnego właściciela nad interesem spożywcy — człowieka pracy, będącego podstawą ruchu spółdzielczego.

Biorąc pod uwagę wytworzone dzisiaj warunki, Rada Nadzorcza poleca

Zarządowi przeprowadzenie rokowań z nowoutworzonym Związkiem Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlanych mających na celu powołanie autonomicznej sekcji spółdzielni mieszkaniowych przy Związku z zagwarantowaniem przedstawicielstwem w Radzie Nadzorczej w stosunku do liczby zrzeszonych członków, oraz samodzielnym wydziałem propagandy”.

Jak wynika z tej uchwały, powziętej przez władze największej w Polsce (a jednej z największych w Europie) spółdzielni mieszkaniowej, dotychczasowe formy organizacyjne centrali rewizyjnej kooperatyw mieszkaniowych (Centrala techniczna pozostaje S. P. B. — Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane), ulegną zmianie, wbrew zresztą woli zainteresowanych. Większość, rządząca obecnie w Związku „Społem”, nie zechciała odróżnić prawdziwych lokatorskich spółdzielni mieszkaniowych od pseudo-kooperatyw budowlanych (własnościowych) i zlikwidowała w ogóle dział mieszkaniowy w tym Związku. W tych warunkach uniemożliwiono pozostawanie w Związku „Społem” spółdzielni mieszkaniowych. Ponieważ zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem, jakkolwiek rozwój spółdzielni, bez należenia do związku rewizyjnego jest wyłączony, przeto przystąpienie kooperatyw mieszkaniowych do jednego z istniejących związków rewizyjnych stało się koniecznością. Wybrano nowopowstały Związek

Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlanych — Mieszkaniowych, jako najpraktyczniejsze wyjście.

Rozpoczęte układy z tym Związkiem pozwalają mieć nadzieję, iż spółdzielniom mieszkaniowym (lokatorskim) uda się wewnątrz tego Związku stworzyć sekcję autonomiczną.

Jak się ułożą stosunki w nowym Związku, trudno oczywiście przewidzieć. Uznanie za organ urzędowy nowego Związku pisma „Dom, Osiedle i Mieszkani” wskazywałoby na możliwość współpracy spółdzielni robotniczych z nowym związkiem. W każdym razie po zapadłej uchwale Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej powinny wszystkie socjalistyczne spółdzielnie mieszkaniowe postąpić analogicznie. Niewątpliwie, iż tylko w drodze wspólnego wysiłku będzie można osiągnąć w nowym związku możliwe warunki pracy dla spółdzielczości robotniczej.

Nie należy oczywiście lękać się, aby najlepiej nawet zorganizowany związek spółdzielczy mógł mieć decydujący wpływ na losy robotniczej spółdzielczości mieszkaniowej. Spółdzielczość ta, jak i każda inna organizacja klasy robotniczej, może się rozwijać tylko w warunkach polepszania się sytuacji gospodarczej i politycznej proletariatu.

Specjalnie źle wyglądają widoki w zakresie ruchu budowlanego.

Brak wszelkich zapowiedzi co do kwot, jakie będą przeznaczane na budowę. Beznadziejnie wygląda zmiana obowiązujących przepisów w tej dziedzinie. Z tego powodu nietylko nie może być mowy o poważniejszym rozwoju spółdzielczości mieszkaniowej, ale byt istniejących nielicznych kooperatyw tego rodzaju niewątpliwie znajdzie się w nadchodzącym roku pod znakiem zapytania. Czy i jak przetrwa spółdzielczość mieszkaniowa w Polsce nowy rok, trudno odpowiedzieć. Nie chcemy być prorokami. To pewne, że bez uwzględnienia zasadniczych jej postulatów: wydatnego obniżenia oprocentowania funduszy, przeznaczonych na budowę mieszkań robotniczych, wszelka walka z nędzą mieszkaniową szerokich mas musi się skończyć niepowodzeniem.

St. Jaskułowśki.

## STAN POGODY LEKKI MRÓZ.

Dość pogodnie lub chmurno, w dalszym ciągu nocą —10° do —16°, dniem kilkustopniowy mróz, na Północy nocą —5° do —8°, dniem lekki mróz. Słabe wiatry zachodnie, potem cisza.

## W drodze przez ocean



W drodze przez ocean mowy towarzyszą wiecznie statkom transoceanicznym.

Czytacie pismo młodzieży socjalistycznej

## „PŁOMIENIE”

Styczeńowy numer zawiera artykuły Adama Ciołkosza, Ludwika Winteroka, A. Salmana i in., szereg ilustracji i wiadomości.

Cena egz. 30 gr. Do nabycia u sprzedawców ulicznych, w kioskach i księgarniach, „Ruchu” i w Księgarni Robot. (Warsz. 9).

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Czerw. Krzyża 20, pok. 62, tel. 313-80 (13-16).

## Elektryfikacja stacji filtrów i pomp rzecznych

Na stacji pomp rzecznych przy ul. Czerwikowskiej rozpoczęto rozbiorę najstarszych trzech pomp angielskich, zmontowanych w r. 1885, które pracowały bez przerwy około 40 lat. Na miejsce rozebranych pomp parowych zmontowane będą elektropompy. W ten sposób na stacji pomp rzecznych czynne będą dwa zespoły elektryczne i dwa parowe. Zamiana ta spowodowana jest względami oszczędnościowymi oraz postępiem techniki. Na stacji filtrów już przed rokiem zmieniono część pomp parowych na elektryczne. W ten sposób pracują tam dwa zespoły elektryczne i jeden parowy. Elektryfikacja urządzeń dystrykcyjnych wodociągów i kanalizacji postępuje tedy naprzód.

## Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa

Zarząd W. S. M. niniejszem zawiadamia, iż w piątek dn. 8 stycznia 1932 roku o godz. 5 min. 30 popoł. w sali I kolonii Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej odbędzie się zebranie członków W. S. M., kandydujących obecnie na mieszkanie, celem dokonania wyboru Mieszkaniowych Komisji Kontrolujących. Jednocześnie zaznacza się, że ci z członków, którzy nie uskutecznią należnych od nich opłat na Fundusz Społeczno-Wychowawczy, winni uskutecznić je przed tym terminem w godzinach urzędowych.

ZARZĄD.

## Bezpłatna pomoc lekarska DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

KOMITET POMOCY LEKARSKIEJ

zorganizowany przez

Radę Zawodową Warszawy

udziela

bezpłatnie

pomocy bezrobotnym, członkom Związków Zawodowych, oraz ich rodzinom, którzy wyczerpali

prawo do świadczeń w Kasach Chorych.

Zgłoszenia do poradni lekarskiej przyjmuje się

codziennie

od godz. 11 rano do godz. 12 w poł. w pokoju Nr. 38 (parter), dom Z.Z.K., ul. Czerwonego Krzyża 20.

## Na samolocie do Stratosfery



Francuski lotnik zamierza pobić rekord PICCARDA ustalony w maju r. ub. Podróż do stratosfery ma się odbyć w specjalnie zbudowanym samolocie.

## Zburzony przez bolszewików Sobór Zbawiciela w Moskwie



Przy roszadaniu gmachu Soboru posługiwano się dynamitem.

## Film w służbie oświaty robotniczej

Rozpowszechnienie kinematografii i olbrzymi wpływ wychowawczy (w sensie dodatnim, czy też ujemnym), jaki wywiera film na masy, zmusza ruch robotniczy do zainteresowania się królestwem ekranu. Żadna książka nie dociera do tylu czytelników, żaden mówca nie zgromadzi tylu słuchaczy, ilu widzów ma film, obiegając kolejno ekrany poszczególnych miejscowości i krajów.

Przemysł kinematograficzny (produkcja filmów i teatry świetlne) wymaga kapitałów bardzo znacznych. Dlatego ruch socjalistyczny tylko z bardzo wielkim trudem może zdobywać film i kinoteatr na swe usługi. Cóż bowiem z wyprodukowanych filmów socjalistycznych jeśli niema kinoteatrów własnych w całym kraju, gdzieby filmy robotnicze można było wyświetlać, a istniejące kinoteatry zamykają się dla tych filmów? A z drugiej strony, co z własnych kinoteatrów, jeśli brak filmów, któreby mogły działać na masy wychowawczo w duch socjalistycznym? Musimy więc powołać do życia swoje własne filmy, i teatry, w których moglibyśmy je wyświetlać.

Bardzo kosztowna produkcja własnych filmów możliwa jest tylko tam, gdzie ruch robotniczy jest wielką siłą organizacyjną finansową. Austriacka partia socjalistyczna mogła więc sporządzić aż trzy bardzo zgrabne filmy, ilustrujące gospodarke czerwonej gminy wiedeńskiej. Angielski rząd pracy dla szybkiego nawiązywania kontaktu z ludnością kraju posługuje się filmami mówiącymi, wyświetlanymi w całym kraju; w pierwszym filmie Mac Donald przedstawia widzom — słuchaczom kolejno

swych ministrów, w drugim wyluszcza program swego rządu przedewszystkiem w dziedzinie walki z bezrobociem. Różne partie europejskie uwieczniły na filmach ważniejsze momenty swego rozwoju, istnieje więc film z niedawnego zlotu robotniczego w Karlsbadzie, film ze zlotu niemieckiej młodzieży robotniczej w Westfalii, film ze zlotu wiedeńskiego i t. d. W ten sposób te manifestacje socjalistyczne, które gromadziły dziesiątki tysięcy uczestników, stają się udziałem wielkich mas a wyświetla się zwłaszcza w okresach przedwyborczych wywierają wielkie wrażenie, uprzytomniając widzom siłę i rozmach naszego ruchu. Także i PPS przed dwa lata zobrazowała w krótkim filmie swe dzieje.

Wszystko to jednak jest bardzo mało! Potrzebne są przedewszystkiem filmy, dramaty o możliwie wysokiej wartości artystycznej, o tendencji klasowo-socjalistycznej sącej się niewidzialnie w duszę widza, tak, jak inna zupełnie tendencja niepostrzeżenie płynie z ogromnej większości wyświetlanych obecnie filmów.

Jak wspominałem, na przeszkodzie stoją brak wielkich kapitałów, niezbędnych dla realizacji takich filmów, dalej niewątpliwa niechęć odbiorców, t. j. teatrów. Przed rokiem rozpoczęto w Belgii organizowanie wytwórni filmów socjalistycznych, ale przedtem zapewniono sobie rynek zbytu; mianowicie niemal wszystkie kinoteatry kraju zobowiązały się pobierać filmy tej wytwórni, co możliwe było tylko dlatego, że niemal połowa ludności Belgii, to socjaliści i z tem się właściciele teatrów musieli liczyć. W Niemczech także są dobre filmy (dramaty) socjalistyczne,

np. „Die Schmiede. „Międzynarodowy socjalizm będzie musiał na dobre pomyśleć o zapewnieniu sobie w walce klasowej tej potężnej broni, jaką jest własny film.

Tymczasem jednak nasze organizacje mają szereg własnych kinoteatrów i jest rzeczą bardzo ważną, zapewnić im dobór odpowiednich programów. Skoro brak socjalistycznych filmów, należy dobierać filmy niesocjalistyczne, ale pożyteczne wychowawczo z naszego punktu widzenia. Jest np. wiele filmów przeciwojennych, zwłaszcza amerykańskich, które zasługują na polecenie, tak samo pewne filmy historyczne (np. Dzwonnik z Notre Dame, Car Iwan Groźny), egzotyczne (Burza nad Azją) i t. d. Potrzebny byłby tylko jakiś czynnik, któryby utrzymywał łączność z wszystkimi naszymi kinoteatrami, śledził pilnie nowości rynku filmowego i dawał naszym kinoteatrom wskazówki, których filmów mają żądać od swych dostawców (wypożyczalni).

Zauważyłem, że efekt, jaki film pozostawia w duszy i umyśle, zależy w dużej mierze od napisów. Niejeden film, który obecnie działa na robotników szkodliwie w sensie klasowym, mógłby działać bardzo korzystnie, gdyby był zaopatrzony w napisy odpowiednio zreagowane. Można by to wykonywać wspólnym wysiłkiem wszystkich naszych kinoteatrów, a tak samo opłaciłoby się sprowadzać filmy socjalistyczne z zagranicy i zaopatrywać je dość znacznym kosztem w polskie napisy, gdyby była zapewniona dostateczna ilość kinoteatrów — odbiorców.

Bez porównania mniejsze trudności następuje kwestia wykorzystania filmu dla naszej ogólnooświatowej działalności T. U. R. Film naukowy ściągnie znacznie większą ilość widzów, niż odczyt na identyczny temat. Pierwszą rzeczą jest za-

pewnienie sobie lokalu. Tam, gdzie organizacje robotnicze są silne, nie powinno być rzeczą trudną nakłonienie właściciela jednego z miejscowych kinoteatrów do wynajęcia go na poranki oświatowe TUR-a. Poranki te powinny się odbywać możliwie regularnie, np. co niedziela lub co drugą niedzielę przed południem; w większych miejscowościach można nawet dawać dwa seanse, np. o godzinie 9.30 i 11.30. Muzyka jest nieodzowna, najlepiej zrobiony naukowy film ogląda się z większym zadowoleniem przy muzyce. Wreszcie trzeba sobie zorganizować obsługę (kasa, bileterzy), dalej aże, wreszcie wystarać się o obniżenie podatku gminnego od widowisk. Program każdy winien trwać 1½ do 2 godzin, pewne filmy wskazane jest poprzedzić krótkim ustnym objaśnieniem odpowiednio dobra nego prelegenta.

Dobór filmów jest już łatwiejszy, acz kolwiek po pewnym czasie i tu nastroczą się trudności, gdyż dość rychło wyzerpiemy istniejący w Polsce zapas filmów nankowych. Pewną ich liczbę posiada Uniwersytet Ludowy im. Adama Mickiewicza we Lwowie (krótko: U. L.), dalej departament filmowy Polskiej YMCA w Warszawie. Innym trzeba szukać w różnych instytucjach, względnie w wypożyczalniach filmowych. Program musi się urozmaicać, a więc na odmiennie puszczając filmy z dziedziny higieny (alkoholizm — film U. L., gruźlica — jeden film w U. L., inny w filmie Drobnera w Krakowie, choroby weneryczne — film U. L., prostytutka — film w U. L.), krajoznawstwa (podróż księcia Walji naokoło świata — film w U. L., ludożerca — film w U. L., „Szlakiem P. K. P.” — film w Ministerjum Komunikacji, Kraków i jego obyczaje — film w Muzeum techniczno-przemysłowym w Krakowie, bardzo wiele filmów sporządziły poszczególne miasta na

wystawie poznańskiej; wyprawa Shackletona do bieguna — w wypożyczalniach filmowych) techniki (film „Przemysł drzewny” — w firmie Glesinger w Brodziejewie), film „Nafci — źródła energii” w Syndykacie naftowym we Lwowie, filmy lotnicze (z LOPP), wychowawstwa (film świat i dziecko w U. L.), przyrody; zagranicą związki zawodowe (np. robotników drzewnych) sporządzają filmy dla przestrzegania przed niebezpiecznymi wypadkami zawodowymi, wartoby takie filmy sprowadzić. Naturalnie filmy te są rozmaitej długości, więc trzeba łączyć w jednym programie po dwa lub trzy filmy z różnych dziedzin; wskazaniem jest dla urozmaicenia puszczanie na koniec programu dobrą dwuaktową komedję. Wreszcie co pewien czas można urządzać poranki dla dzieci (dwa filmy dla dzieci: „Kamienne serce” i „Trzewiczek” ma U. L.; śliczne są filmy Starewicz — zamawiać w wypożyczalniach filmowych).

Doświadczenie uczy, że mimo wcale wysokich kosztów własnych takich przedstawień, przy bardzo niskich cenach wstępu (od 25 gr. do 1 zł.)

frekwencja jest masowa

i oddziały T. U. R. mogą liczyć nawet na skromny zysk. Lecz niecelowem jest marnowanie lokalnych wysiłków i dla tego w Zarządzie Głównym T. U. R. na leżałoby skupić kierownictwo tej akcji. Trzeba byłoby przedewszystkiem sporządzić kompletny wykaz filmów oświatowych, z jakich korzystać mogą nasze oddziały, podając tytuł, krótką charakterystykę filmu, ilość aktów i czas wyświetlania filmu, cenę wypożyczenia i źródło wypożyczenia filmu.

Wydaje mi się, że w wielu oddziałach „turowych” taka oświatowa działalność filmowa, zwłaszcza w miesiącach zimowych, mogłaby liczyć na wielkie powodzenie.

Adam Ciołkosz

# Prowokacyjny okólnik górnośląskich baronów węglowych

Pod płaszczykiem „urlopów turnusowych” kapitaliści mogą wyrzucać robotników na bruk, kiedy zechcą

„Gazeta Robotnicza” donosi: Związek pracodawców wystosował do zarządców kopalni węgla kamiennego na Śląsku okólnik następującej treści:

„Poszczególne kopalnie poczynią natychmiastowe przygotowania w kierunku zwolnienia odpowiedniej liczby robotników (70 do 150, zależnie od siły załóg). Komisarz demobilizacyjny winien być o tem zawiadomiony. W myśl zawartego porozumienia (z komis. demob. Przyp. Red.) komisarz demobilizacyjny wyrazi swą zgodę na przeprowadzenie tych redukcji. Poza tem należy zawiadomić o tem odnośne urzędy pośrednictwa pracy.

Zwolnieni w ten sposób robotnicy po pewnym czasie będą ponownie zatrudnieni, ale tylko na okres przejściowy, a równocześnie nastąpi zwolnienie odpowiedniej ilości dalszych robotników.

W ten sposób poszczególne kopalnie będą zatrudniały robotników, którzy już nie będą podlegali przepisom o demobilizacji gospodarczej. Robotnicy ci będą mogli być później zwolnieni bez zgody komisarza demobilizacyjnego i porozumienia z radą zakładową, oraz bez prawa odwoły-

wania się do komisji rozjemczej.

Turnusowe zwolnienia i zatrudnienia robotników należy specjalnie przyśpieszać w kopalniach. Z chwilą rozpoczęcia rokowań o obniżkę zarobków, nie będzie już wolno urządzić świętówek, albowiem przez uzasadnienie przepracowania pełnych miesięcznych szczyt istnieje możliwość przeprowadzenia daleko sięgającej redukcji zarobków.

Treść tego okólnika jest tak prowokująca, że musi wywołać odruch ze strony robotników, bez względu na kierunek organizacyjny i przekonania polityczne. Teraz okazuje się w całej pełni, że „urlopy turnusowe” są najordynarniejszą pułapką na robotników.

Zapytujemy więc p. wojewodę Grażyńskiego, który z „wielką energią” popierał projekt „urlopów turnusowych”, czy był powiadomiony o zamiarach przemysłowców wykorzystania urlopów turnusowych w ten haniebnny i podstępny sposób.

Stwierdzamy, że najgorliwszym propagatorem urlopów turnusowych był p. wojewoda Grażyński. Zachodzą więc dwie możliwości: albo p. wojewoda wie o planach przemysłowców, a wtedy jest współodpowiedzialnym za te za miary baronów przemysłowych, albo nie wiedział o nich a wtedy powinien natychmiast zareagować na podłą i nieczną robotę rekinów kapitalistycznych.

Oczekujemy oświadczenia p. wojewody w tej sprawie.

Haniebny jest zamiar wykorzystania urlopów do przeprowadzenia daleko sięgającej redukcji zarobków.

Jesteśmy poinformowani, że rząd godzi się na 5 — 6 proc. obniżkę zarobków, ale przemysłowcy chcą sztucznymi manewrami uzyskać jeszcze większą obniżkę zarobków.

## WOJSKOWE BIURO pośrednictwa pracy

Ministerjum Spraw Wojskowych rozsyła obecnie okólniki do wszystkich urzędów, zarówno rządowych, jak i komunalnych z żądaniem stałego powiadamiania Min. Spraw Wojsk. o wszystkich wakujących stanowiskach niższych funkcjonariuszów.

W Min. Spraw Wojsk. prowadzona będzie w tym celu specjalna ewidencja oraz kartoteka instytucji państwowych i komunalnych, przyczem wakujące stanowiska Ministerjum będzie obsadzało zawodowymi podoficerami, którzy ukończyli dwunastoletni okres służby.

Ta nowa „reformacja”, prowadząca stopniowo do militaryzacji niższych stanowisk w ministerstwach i podległych im instytucjach (wyższe — jak wiadomo — są już dawno zmilitaryzowane) wywołała duże niezadowolenie wśród wyższych urzędników państwowych, nie wyłączając niektórych ministrów. Według tej nowej „reformacji” nawet sam minister nie będzie mógł zaangażować sobie woźnego czy też szofera według swego upodobania, lecz zmuszony będzie przyjąć funkcjonariusza, poleconego mu przez biuro pośrednictwa pracy przy Ministerstwie Spraw Wojskowych.

W jak bezczelny sposób wykorzystują już dziś urlopy turnusowe, świadczy przykład w zakładach Geszego.

Dyrekcja hut Sp. Giesche w Szopienicach urlopowala 1 b. m., za zgodą komisarza demobilizacyjnego część załogi w swych hutach na przeciąg jednego miesiąca, z tem, że robotnicy ci po upływie urlopu zostaną przyjęci do pracy na dotychczasowych warunkach.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja tych zakładów wzywa urlopowanych robotników do objęcia pracy z dniem 1 stycznia 1932 r., lecz z tem zastrzeżeniem, że uważa ich jako robotników sezonowych z wypowiedzeniem jednodniowym. Nowe przyjęcia zależne są od podpisania odpowiedniego oświadczenia, że robotnicy godzą się na nowe warunki.

Jednym słowem robotnicy, zurlupowani turnusowo, są pozbawieni wszelkiej ochrony wynikającej z przepisów demobilizacyjnych.

Każdy bowiem robotnik urlopowany, a przyjęty z powrotem do pracy, jako sezonowy, może być każdej chwili z pracy zwolniony bez zezwolenia komisarza demobilizacyjnego, w myśl bowiem obowiązujących przepisów pracodawca nie potrzebuje się ubiegać w takim wypadku o zezwolenie.

Przytaczając powyższy artykuł, zwracam się również do władz centralnych o wyjaśnienie: czy prawdą są podane w okólniku informacje o „porozumieniu” zawartem w sprawie redukcji robotników między komisarzem demobilizacyjnym a przemysłowcami i co robi Rząd w tej sprawie?

## Większość komisji budżetowej Sejmu śląskiego

Odrzuciła wniosek P. P. S. W SPRAWIE ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH.

Klub posłów socjalistycznych wniósł w Sejmie śląskim wniosek w sprawie wypłacenia podwyższonych zasiłków wszystkim robotnikom, pozbawionym pracy na terenie woj. śląskiego.

Wniosek ten został odrzucony przez reakcyjną większość Komisji budżetowej Sejmu śląskiego.

## Głos Kobiet

Jedyną socjalistyczną pismo kobiece w Polsce pod redakcją senatorki Kłuszyńskiej z bieżącym rokiem rozpoczyna 25 rok istnienia, pomimo kryzysu i konfiskat.

Porusza najaktualniejsze zagadnienia z życia kobiecego, mając za stałe współpracowniczkę tak znaną działaczkę w socjalistycznym ruchu kobiecym jak: dr. J. Budzińska-Tylińska, W. Weychert-Szymanowska, radną S. Woszczyńską i I. Zielińską.

Prenumerata roczna wynosi 3 zł. Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Wrecka 9.

Adres Redakcji i Administracji, ul. Wrecka 7, I p., tel. 313-80.

## Memoriał Związku Zawodowego Automobilistów R. P.

w sprawie podatku drogowego

Związek zawodowy automobilistów R. P. złożył ministerstwu robót publicznych obszerny memoriał, w którym, na podstawie źródłowych danych statystycznych, stwierdza, że w obecnej sytuacji sprawa opłat, nałożonych na pojazdy mechaniczne przez państwowy fundusz

## Zbrodnia w Wągrowcu Plutonowy zabił szeregowca

W Wągrowcu wydarzyła się potworna zbrodnia.

W czasie zabawy tanecznej, strzelec Centralnej szkoły podoficerskiej w Osowcu, Herbert Szostak, bawiący na urlopie w Wągrowcu, nie oddał należnych honorów plutonowemu, Leonowi Fandrejewskiemu, instruktorowi P. W.

Na tem tle doszło do zajścia, które zostało narazie zlikwidowane. Następnie plutonowy zauważył, że Szostak zstąpił w pustym pokoju płaszcza i czapkę wojskową bez nadzoru — i odniósł te rzeczy do Komendy P. W.

Wracając z Komendy miasta, plut. Fandrejewski spotkał Szostaka, który trzymając ręce w kieszeniach, domagał się zwrotu płaszcza i czapki, przyczem nie usłuchał wezwania plutonowego do wyjęcia rąk z kieszeni.

Plutonowy wystrzelił i Szostak padł martwy na ziemię.

Sprawca zbrodni został aresztowany.

## Dwie osoby ranne na drodze pod Krynica Samobójstwo i zabójstwo

Na drodze pod Krynica znaleziono na śniegu dwie osoby, broczące krwią. Lejmana, urzędnika telegraficznego z Poznania i Uczkowską, jego narzeczoną.

W toku zeznań Uczkowska oświadczyła, że Lejman nosił się od dłuższego czasu z zamiarem samobójstwa i w tym celu wyjechał w ub. środe z Poznania do Krynicy. W ślad za nim pojechała jego narzeczoną Uczkowska, aby go pilnować.

Krytycznego dnia około godz. 4-ej po południu oboje wyszli na przechadzkę do lasu i tam Lejman strzelił do siebie z rewolweru w skroń a następnie dał drugi strzał do swojej narzeczonej w tył głowy. Kule w jednym i drugim wypadku pozostały w ranach.

Lejman, który odniósł ciężką ranę jest nieprzytomny. Natomiast Uczkowska ma się stosunkowo lepiej.

## Proces w Krakowie O rozpowszechnienie broszury z pustymi kartkami

W sądzie grodzkim w Krakowie odbyła się rozprawa tow. dr. Szumskiego, oskarżonego o świadome rozpowszechnianie skonfiskowanej znanej „broszury” p. t. „Co dobrego przyniosły Polsce rządy Józefa Piłsudskiego?”.

Jak wiadomo „broszura” ta zawierała tylko puste kartki papieru...

Sąd uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Rozprawę prowadził sędzia dr. Krzywdziński, oskarżonego bronił obrońca tow. dr. Z. Gross.

drogowy, przekracza ramy kompleksu kwestji ściśle drogowych.

Memoriał wykazuje konieczność przedsięwzięcia środków zaradczych dla przeciwdziałania kryzysowi, między in. w drodze stosowania stawek ulgowych do samochodów zarobkowych wogóle, a zwłaszcza do dorożek samochodowych, które stanowią warsztat pracy po szczególnych kierowców.

W konkluzji autorzy memoriału proszą o: 1) zaliczenie istniejących dorożek samochodowych do kategorii wozów produkcji krajowej i przez to samo stosowanie 40 proc. stawki ulgowej; 2) zaliczenie opłat rejestracyjnych na r. 1931 uskuteczonych przy przeglądzie pojazdów mechanicznych w końcu 1930 r.; 3) częściową bonifikatę należności z tytułu funduszu drogowego za r. 1930 dla tych kierowców, właścicieli pojazdów mechanicznych, którzy wykazali, że nie są w stanie opłacić tych uiszczeń; 4) nowelizację ustawy w kierunku przerzucenia opłat na materiały pędne w ramach 40 proc. stawki dotychczasowych opłat.

## Inauguracja świątecznego cyklu przedstawień operowych

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia Opera nasza przemówiła. Czy na długo, czy na krótko, czy może już na stałe — lepiej narazie nie przewidywać.

Dość, że nowoottawty cykl oper rozpoczął się w Teatrze Wielkim przy udziale starych, wypróbowanych sił artystycznych w sztukach, należących do żelaznego, szczególnie lubianego repertuaru. A więc, jak dawniej: „Halka”, „Aida”, potem „Trawiata”. Przy pulpicie kapelmistrzowskim p. Emil Młynarski, Jontka śpiewa p. A. Dobosz, Janusza — p. A. W. Śniński, stolnika — p. Z. Mossoczy. W pozostałych męskich rolach występują pp.: Bolko, Szczepański, Popławski, Ivo, Junelli - Trembicki. Zofję gra, jak dawniej, p. M. Karwowska, tylko w roli Halki debiutuje, z powodzeniem zresztą, p. W. Walewska ze Lwowa. Reżyseruje postaręmu p. A. Popławski, chóry prowadzi p. Siłlich, tańce w układzie Parnella aranżuje p. Zajlich, scenę dekoruje p. Wodyński.

Zdawałoby się, że nic się nie zmieniło. A jednak tak nie jest. Zepsuło się, pogorszyło się bardzo wiele. W ciągu połowy sezonu publiczność nasza przyzwyczaiła się obywać bez teatru, zwłaszcza bez opery i słaby u nas zawsze kontakt artystów z publicznością zerwał się już na dobre. Nawiazanie go jest trudne. Chyba tylko pierwszorzędnym wykonaniem najlepszych sztuk można uratować nadzarpaniętą w ostatnich czasach opinię naszej Opery. Ale to wymaga znów kosztów i innych stosunków gospodarczych, niż te, które panują obecnie.

Pozostać więc tylko jedno. Publiczność polska musi w tej chwili dopomóc artystom w ich trudnej walce o utrzymanie Opery i popieranem przedstawieniu umożliwić im przetrzymanie kryzysu. Każdy może się zdobyć na kupienie biletu, bo są tanie (od 1 zł. do 8), a w ten sposób nie damy zmarnieć śpiewakom i artystom, w Zrzeszeniu b. artystów Opery z trudem podtrzymującym starą placówkę kulturalną i artystyczną.

Przychodzi mi na myśl porównanie z Czechami, których stosunki muzyczne pod niejednym względem mogą być dla nas przykładem. Teatry praskie są również w tej chwili zagrożone. Narodni divadlo (Opera czechka w Pradze) otrzymuje w sezonie bieżącym subsydium rządowe o wiele mniejsze w porównaniu z latami ubiegłymi. Musi więc Opera czechka również radzić sama sobie. Ale publiczność czechka wie o tem, że na nią teraz spada obowiązek podtrzymania sztuki w nędzy i poczuwa się do odpowiedzialności za całość swych zdobyczy artystycznych: podiera usilnie swoje teatry. Na „Sorowaną narzeczoną”, „Dwie wdowy” Smetana, na „Rusalkę”, „Jakobína” Dvorzaka, na cykl oper Mozarta, Narodni Divadlo jest do ostatniego, nawet stojącego miejsca wyprzedane.

Może i u nas tak będzie... H. D.

## Z WYCHOWANCÓW GIEŁDY

Waluty. Dol. St. Zjedn. 8.90. Dewizy. Holandia 358.70; Londyn 30.40—30.35; Nowy Jork 8.921; Paryż 35.05; Praga 26.41 1/2; Szwajcaria 174.20. Obroty średnie, tendencja niejednorodna. Dolar w obrotach pozagiełdowych 8.90 Rubel złoty 5.03. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.65; 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.85. Gram czystego złota 5.244.

**ŚWIATOWID** Marszałkowska 111  
Pocz. o 4, 6, 8, 10

**TRADER HORN**

Film o tysiącu i jednej przygodzie

Nowe arcydzieło  
W. S. VAN DYKE'A  
Twórcy „Poganińska”  
i „Białych Cieni”.

Dzisiaj najwspanialszy film  
dźwiękowy polskiej produkcji

KINO **KOMETA** Pocz. o 5  
Chłodna 47 Niedz. 3

**Dziesięciu z Pawiaka**

**HOLLYWOOD** Marszał. róg Hotel  
Początek 6, 8 i 10

Na scenie  
rewija  
NA  
G  
W  
I  
A  
Z  
D  
K  
E  
L. Messal

**DZIS**  
pod nową dyrekcją

**ZOŁTA MASKA**

UPINO ANE WARWICK DOROTY  
ARD SEACOMBE

Humor, Smiech, Tajemnica i groza,  
uosobienie rozkosznej kobitki  
W. PETEF

Kino **UCIECHA**  
Złota 72  
P. 6, 8, 10

Wielki fascynujący film  
„WIELKOMIEJSKIE  
ULICE”  
w rolach głównych Gary Cooper  
i Sylvia Sidney.

**eugenjusz bodo**

w najnowszym  
polskim  
przeboju  
dźwiękowym  
p. t.:

**beziemienni bohaterowie**

„ATLANTIC” Chmielna 33.  
5.15, — 7.15, — 9.15

Największy film obecnego sezonu p. t.:

**Jej Ekszelencja Miłoś**

reżyserji JOE MAY'A

NAD PROGRAM: „MICKEY MOUSE”  
oraz aktualności FOXA.

„majestic”  
nowy świat 43  
początek o 5-tej,  
ostatni o 10-tej

Ostatnie dni!  
Dla młodzieży  
dzwoniony.  
Najnowsza dźwię-  
kowa komedia

**ATACHON** w Kon-  
kurach

Nadpr.: „Bobus (Big Boy) i jego pies”

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

### HOKEJOWE MISTRZOSTWA LWOWA UNIEWAŻNIONE.

Rozegrane dotychczas hokejowe mistrzostwa Lwowa, zostały na skutek protestu Lechji i Pogoni unieważnione i od wtorku rozpisano nowe rozgrywki.

W sobotę i niedzielę odbędą się we Lwowie dwa mecze Rumunja — Lwów.

### NIEMOŻLIWOŚĆ BILANS NASZYCH HOKEISTÓW.

Dotychczasowy bilans polskiej reprezentacji hokejowej na sezon bieżący wypadł niezbyt korzystnie, gdyż wyniósł on w meczach z Berliner SC., Wiener EV. i Ottawą 2:24.

W obliczeniu tem nie uwzględniamy meczu ze słabymi zespołami klubowymi, jak Tropauer EV i Brannenburg EV.

Wyrazić jednak należy nadzieję, że forsowna zaprawa, jaką przeszli nasi hokeiści, spowoduje, że podczas turnieju amerykańskiego gracze nasi znajdą się w swej najlepszej formie.

Byłoby jednak najlepiej, gdyby wogóle zamiechano wyjazd na Olimpiadę. Nie mamy bowiem żadnych szans osiągnięcia jakiegokolwiek bądź zaszczytnego wyniku.

### PORAŻKA BERLINSKICH HOKEISTÓW.

W meczu hokejowym w Davos drużyna Berliner SC pokonana została przez Oxford University w stosunku 1:4.

### MECZE PIŁKARSKIE ZAGRANICĄ.

Z ważniejszych meczów piłkarskich zagranicą notujemy następujące:

W Kolonii Ujpesti pokonał repr. Kolonii 3:2.

W Genewie Servette wygrał z Rapidem 4:2.

W Zurichu Austria pokonała Grasshopper 4:2, a FC Zurich wygrał z drużyną litewską, walczącą jako repr. Kowna 6:3.

W Lozannie Admira pokonała FC Lausanne 2:0.

W San Stefano Victoria Zizkov wygrała z FC Etienne 5:2.

W Anglii grali: Sheffield United-Blackburn 3:2, Bolton - Chelsea 1:0, Newcastle-Aston Villa 3:2.

W Paryżu Vienna wygrała z Racing Club de France 3:0.

### OBRAZY SĘDZIÓW PIŁKARSKICH.

W niedzielę odbyło się walne zgromadzenie warszawskiego kolegium sędziów piłkarskich. Na prezesa wybrano p. Tadeusza Walczaka, a jako członków weszli po:

Mosiński, Laskowski, Linka, Gryfenberg Lande, Mirkowski, Posner i Romanowski

### 5 NARCZARZY WYZNACZONO NA OLIMPIADĘ.

Od kilku tygodni trwa trening przedolimpijski w grupie olimpijczyków w Zakopanem pod kierunkiem trenera Kikkena. Obecnie wyznaczona została drużyna polskich narciarzy, która weźmie udział w Igrzyskach Zimowych w Lake Placid, a mianowicie: A. Marusarz, S. Marusarz, B. Czech, S. Skupień i Z. Motyka.

### SKŁAD WARSZAWY NA MECZE Z POZNANIEM I MONACHJUM.

Kapitań Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego ustalił po zawodach eliminacyjnych następujący skład Warszawy na mecze z Poznaniem i Monachjum:

Waga musza — Wieczorek (CWS).

Waga kogucia — Kazimierski (Polonia).

Waga półciężka — Anders (Makabi).

Waga lekka — Birenzweig (Makabi).

Waga półśrednia — Brzóska (Warszawianka).

Waga średnia — Karpiński (CWS).

Waga półciężka — Mizerski (Polonia).

Waga ciężka — Finn (Makabi).

## Zamachy samobójcze

16-letnia Natalia Paszczykówna (Grzybowska 53) targnęła się na życie, otruszyła się w bramie domu przy ul. Krochmalnej 17.

37-letnia Natalia Jakóbowska, służąca (Muranowska 49) napiła się kwasu oc-

### Ofiary ślizgawicy

Wskutek nieposypywania chodników piaskiem i popiołem przez dozorców Z.O.M. w ciągu doby ubiegłej ofiarami ślizgawicy padło 5 osób. Są to: Sala Gutermanowa, lat 40 (Orla 6), Bronisława Żabicka, lat 18 uczennica (Raciaż), Jakób Cygler, lat 43 (Bema 59), Zygmunt Piaszki, lat 29 (Żytina 47) i Ewa Bralewska, lat 27 (Hipotečna 3). Wszyscy oni doznali złamań lub zwichnięć rąk lub nóg otrzymując pomoc w ambulatorium Pogotowia.

W ogrodzie Saskim, na ślizgawce, 14-letnia Natalia Węclawska, uczennica (Żelazna 29) upadła, doznając zwichnięcia prawego stawu nadgarstkowego, co stwierdził lekarz w ambulatorium Pogotowia.

### Śmierć na ślizgawce

12-letni Jan Gromadka (wieś Mościska gm. Młociny), podczas ślizgawki na stawie w Łomiankach, natrafił na cienki lód w przerebie i utonął. Zwłoki wydobyto i oddano niešťeśliwym rodzicom.

### Pożary

Przy ul. Zielnej 51, w mieszkaniu Józefa Filińskiego, na parterze, od silnie rozgrzanej ściany od piecyka żelaznego zapaliła się pościel i bielizna w koszu na antresoli w pokoju słuźbowym. Pogotowie ratunkowe oddziału straży w przeciągu 15 minut pożar ugasiło.

Przy ul. Wareckiej 8, w parterowym murowanym budynku, mieszczącym garaż i zakład mechaniczny należący do Stanisława Pietrzaka, od silnie nagrzanego i nieodpowiednio zabezpieczonego rury, zapalił się dach. Nowoswiecki oddział straży ogłnowiej pożar w przeciągu pół godziny ugasił, wyrąbując część dachu i poddasza.

Przy ul. Świętokrzyskiej 5, w mieszkaniu Jana Jarzębowskiego na IV piętrze zapaliła się pozostawiona bez dozoru na kuchni słonina w palenli. Sąsiedzi J. uchwycili silny dym i płomienie w kuchni, zaalarmowali Pogotowie III oddziału Straży wyważyli drzwi i usunęli groźące niebezpieczeństwo.

Przy ul. Chmielnej 28 zapaliły się sadze, wskutek niewybiegania ich z przewodu dymowego, z powodu braku drzewczek wycierowych. Pogotowie IV oddziału straży usunęło groźące niebezpieczeństwo.

### Tragedie matek

W pobliżu parkanu parku Zygmuntowskiego, za wałem kolejki Jabłonna - Karaczew, znaleziono nowonarodzone dziecko, mające około 24 godzin — ze śladami uduszenia na szyi.

Dozorca domu przy ul. Długiej 10-12 Andrzej Weras znalazł w ogólnej ubikacji zwłoki noworodka płci męskiej.

owego w bramie domu przy ul. Milej Nr. 31.

20-letni Stefan Woźniak, robotnik (Raszynska 12) napił się kwasu octowego w bramie domu (Grójcka 74).

Wszystkim ofiarom pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Paszczykównę przewieziono do domu Jakóbowskiej — do szpitala Starozakonnych i Woźniaka — Dż. Jezus.

### Nagły zgon

Przy ul. Złotej 52 zasłabł nagle w mieszkaniu własnym 46-letni Aleksander Strózewski, mechanik warsztatów kolejowych na dworcu Głównym. Lekarz Pogotowia prywatnego stwierdził śmierć wskutek ataku sercowego.

### Pożyczki na założenie warsztatów pracy

W wydziale opieki społecznej magistratu omawiany jest projekt zorganizowania pomocy materialnej w postaci udzielania niewielkich stosunkowo pożyczek na założenie warsztatów pracy, lub stworzenia możliwości zarobkowania. Pożyczki te byłyby udzielane z funduszu wydziału przez Kasę Oszczędności m. stoł. Warszawy. Narazie na cel ten byłby przeznaczony niewielki fundusz, który wzrastałby stopniowo z biegiem lat. Pomoc ta nie miałaby charakteru zapomóg, lecz udzielana byłaby wyłącznie w postaci pożyczek krótkoterminowych.

### Wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych

Agencja B. I. P. donosi:

Sąd Najwyższy powziął w pewnej sprawie zasadniczą decyzję, że pracownik komunalny nie może żądać wynagrodzenia ustawowego za godziny nadliczbowe, jeżeli nie był przyjęty do służby na czas oznaczonych godzin.

### CZY MASZ JUŻ? KALENDARZYK MŁODEGO ROBOTNIKA (WYDAWNICTWO K. C. ORG. MŁODZ. T. U. R.),

który jest jedynym kalendarzykiem ROBOTNICZYM CENAA 60 GR.

Przy zamówieniach w drodze organizacyjnej, wynoszących ponad 10 sztuk rabat. Zamówienia zgłaszać: Sekretarjat Komitetu Centralnego Organizacji Młodzi T. U. R.

## Co wyświetlają kina

ADRIA PALACE: „Romans z porucznikiem”.  
ATLANTIC: „Jaj eksceleńca miłość”.  
APOLLO: „Cham”.  
COLOSSEUM: „Światła wielkiego miasta” z Charlie Chaplinem.  
W małej sali: „Górze kawalerski stan”.  
CASINO: „Ułani, ułani!”  
CAPITOL: „Straszna noc”.  
CRISTAL: „Krwawa szpada”.  
FORUM: „Tarzan władca dżungli”.  
FILHARMONJA: „Bal w operze”.  
HOLLYWOOD: „Złota maska”.  
HELJOS: „Afryka mówi”.  
HEL: „Szukam męża, mam pieniądze”.  
KOMETA: „Dziesięciu z Pawlaka”.  
LOTOS: „Błękitny express”.  
LUX: „Grzeszna miłość”.  
MAJESTIC: „Pat i Patachon w konku”.  
MEWA: „Tyranja miłości”.  
MIEJSKI: „Buster na froncie”.  
PAN: „Straszna noc”.  
PALACE: „Kongres tańca”.  
POPULARNY: „Garbusek”.  
PRAGA: „Maradu” i rewia.  
ROXY: „Spóźniony romans”.  
SPLENDIN: „Złoto”.  
SOKOL: „Kochanka o pół nocy” i „Zagłada od Wschodu”.  
STYLOWY: „Za kratami”.  
ŚWIATOWID: „Trader Horn”.  
ZNICZ: „Mścący wróg”.  
TON: „Madame - Szatan”.  
URANJA: „Góra sprawiedliwości”.

## Co grają w Teatrach

TEATR „ATENEUM”: Dziś o godz. 8 wiecz. „Gołębie serce” z Jaraczem w roli głównej.  
TEATR „MELODRAM” (Galeria Luksburga) Codziennie komedia muzyczna „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”.  
TEATR WIELKI. Dziś dwie opery: „Rycerskość wieśniacza” i „Pajace”.  
TEATR NARODOWY. Dziś przedstawienie popularne po cenach popołudniowych „Adwokat i róża”. Jutro (Trzy Króle) o g. 4 pop po cenach zniżonych wesoła komedia kontuszowa w reż. J. Janusza „Miód kaszelański” Kraszewskiego.  
W sobotę premiera „Fortepianu” J. Szaniawskiego w reżyserji E. Chaberskiego.  
TEATR NOWY: Dziś i codziennie komedia Miłaszewskiego „Drugie imię miłości” z Gorczyńską, Samborskim i Wesołowem.  
„Trio” będzie raz jeszcze powtórzone jutro o godz. 4-ej.  
TEATR LETNI: Dziś i codziennie krotkowiła angielska V. Ellisa „Omal nie noc poślubna” z Malicką i Osterwą.  
TEATR POLSKI: Dziś i codziennie „Elżbieta królowa Anglii” z Marią Przybyłko-Potocką i Junoszą - Stępowiskim.  
TEATR MAŁY: Codziennie „Dr. Julia Szabo” z Romanówną i Maszyńskim.  
TEATR NA CHŁODNEJ: Codziennie świeżo wystawiona sztuka amerykańska „Panna młoda z dachu” w reżyserji i z u-

działem Aleksandra Zelwerowicza i Karoliny Lubińskiej.

BANDA — KABARET KOMIKÓW. Dziś i codziennie nowa wielka rewia „A Banda się śmieje” z Igo Symem i Mirą Zimińską.

TEATR „NOWOŚĆ” gra codziennie pełną humoru operetkę Oskara Straussa „Czar halca”.

TEATR WESOŁE OKO. Codziennie wesoła rewia „Rok 1932” z udziałem całego zespołu z Gabrielli, Żelichowską, Olszą, Walterem i Neyami na ziele.

TEATR „MORSKIE OKO”: Dziś rewia „Tęcza nad Warszawą” z Lodą Hałama, Elną Gisteld, Margaret Donaldson, Stanisławem Gruszczyńskim.

TEATR NOWY ANANAS. Dziś i codziennie rewia „Co gwiazdy wróżą” z udziałem całego zespołu oraz baletu Tacyana Wysockiej.

TEATR MIGNON. Codziennie rewia „Wiat karnawał” w 2-eh cz. — 16 obrazach.

CYRK: Dziś i dni następnych 2 przedstawienia nowego programu o g. 4.15 i 9.15 „POOCZEPY NA KURPIACH”.

W „ATENEUM”.

W dniach 6 i 11 stycznia codziennie o godz. 4 popoł. „Poczępiny na Kurpiach”. Widownia 3-eh aktach ze śpiewami i tańcami ks. W. Świerkowskiego. Zespół artystów ZASP-u 30 osób.

TEATR PRZY UL. KREDYTOWEJ 14. W dniu 6 stycznia i dni następnych w przepięknej sali przy ul. Kredytowej Nr. 14 zostanie odegrana przepiękna jasełka pióra Ewy Szelburg - Zarcmbiny p. t. „Lulajże Jezuniu”.

JASEŁKA KUKIELKOWE W KONSERWATORJUM. Jutro odbędą się w sali Konserwatorium dwukrotnie o 12 i 4.30 po poł. przedstawienia jasełek kukielkowych dla dzieci i młodzieży.

## Dziś w Radio

11.20 — 11.25 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.45 — 11.55 Przegląd prasy. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05 — 12.10 Odczytanie programu. 12.10 — 13.10 Płyty. 13.10 — 13.15 Komunikat PIM. 13.15—13.25 Komunikat gospodarczy. 14.45 — 15.15 Płyty. 15.15 — 15.20 „Chwilka lotnicza”. 15.25 — 15.45 „O planowości w pracy”. 15.45 — 15.50 Giełda pieniężna, oraz komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50 — 16.15 Program dla najmłodszych. 16.20 — 16.40 „Walka z brzydotą”. 16.40 — 17.15 Płyty. 17.10 — 17.35 „O sposobie przyswajania sporów”. 17.35 — 18.50 Popularny koncert symfoniczny w wyk. orkiestry filharmonji Warszawskiej. 18.50 — 19.15 Romantyki. 19.15 — 19.25 „Książka rolnicza”. 19.25—19.30 Odczytanie programu na dzień następny. 19.30 — 19.35 Wiadomości sportowe. 19.35 — 19.45 Płyty. 19.45 — 20.00. Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00 — 20.15. Feljton p. t. „Cyryl i ludzie cyryla”. 20.15 — 21.55 Koncert popularny. 21.55 — 22.10. Skrzynka pocztowa techniczna. 22.10—22.40 Koncert z Krakowa. 22.40 — 22.45 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.45 do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.45 24.00 Muzyka taneczna z dancingu George.

## Prenumerata mieszana

### „ROJU”

12 książek kwartalnie wraz z przesyłką 6 zł. 95 gr. I KWARTAŁ 1932 ROKU.

I. BIBLIOTEKA POWIEŚCIOWA.

621. Baldwin F. Ludzie Broadwayu  
622. Bandrowski J. Czarcie  
623-4. Deledda Gr. Rozbitkowie w przystani  
625. Kurnatowski L. Zagadkowi milionerzy  
626. Sanders. Śmierć na rozdrożu.

II. BIBLIOTEKA HISTORYCZNO - GEOGRAFICZNA

188. Czeczott Rafał Komand podp. Walka tytanów (cykl morek)  
189. Karin Jerzy. Bohater pustyni (cykl szpiegowski)  
190. Bachrach Tajemnica pokoju Nr. 18 (cykl kryminalny)  
191-2. Bruno Winawer. Od bieguna do bieguna (cykl świat dziwny)  
193. Godlewski Michał. Awanturnicy i bohaterowie wielkiej wojny (cykl szpiegowski)

Prenumeratory, przysyłający zgóry należność za cały 1932 r. (4 kwartały po 6 zł. 95 gr. — 48 nowości z przesyłką) w sumie 27 zł. 80 gr., otrzymają bezpłatnie premię do wyboru:

- Emil Zola. Ziemia I/II cena katalog. Zł. 10.—  
Gide Andrzej. Fałszywe ceny katalog. „ 10.—  
Ulitz Arnold. Bękart „ 9.—

Prenumeratory dołączają 1 zł. na koszt przesyłki premii. Premie przysługują tylko prenumeratom, którzy wpłacą prenumeratę roczną do końca stycznia 1932 r.

Tow. Wyd. „ROJ”, Warszawa, Kredytowa 1. PKO 9880.

### Kupon ważny do 30 stycznia 1932 r.

Zamawiam prenumeratę mieszaną „Roju” na cały rok 1932 — na kwartał I.

Sumę ..... zł. plus 1 zł. na porto premii p. t. .... wysyłam równocześnie na konto P. K. O. 9880.

Imię i nazwisko .....

Dokładny adres .....

(Premjum przysługuje tylko prenumeratom rocznym).  
(Niepotrzebne przekreślić).

WILLIAM J. LOCKE.

38)

## JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Prędko już potem przyszedł upadek Tonio: mistrza tajemnic swojej sztuki, niezdolnego do jej wykonywania. Udało mu się otrzymać posadę asystenta przy jednym ze swoich uczniów, magiku, znanym w sferach teatralnych, jako Froscio. Przez pewien czas podróżował z nim razem; przyjechał nawet do Paryża. Wszystko było dobrze, aż pewnego dnia Froscio, przechodząc przez Plac Opery, nie zdołał zastosować władzy czarodziejskiej wobec taksówki i omnibusu, z których każde jechało w innym kierunku. Froscio został zabity, a Tonio stracił zajęcie. Nie znalazł w Paryżu kuglarzy, którym potrzebny był asystent z martwymi rękami. Nikomu w tem wielkiem mieście nie był na nic potrzebny. Zapadł w najciężniejszy, ale uciążliwy świat podziemi. Wówczas to nauczył się sekretów zawodowych od sprzedawców zabawek na bulwarach. Wszystkie swoje marne oszczędności — przed jakimś trzema miesiącami — włożył w szereg drapiących się małpek. Gdy Buddy go spotkał, zarabiał mniej-więcej około dziesięciu franków dziennie.

Dziesięć franków, dwadzieścia pensów, szyling i osiem pensów, jedenaście szylingów i osiem pensów tygodniowo.

— Boże! — zawołał Buddy — za jaki miesiąc umarłbyś z głodu.

Przed czterema laty Tonio Gaffarelli żył bez troski; nawet Julietta mu ich nie przysparzała, gdyż tak się jakoś złożyło, że była jedynie jego radością i natchnieniem. Ubrał się w elegancką bieliznę i w to, co jest współczesnym odpowiednikiem starożytnej

purpury. Mieszkał w wygodnych, ciepłych pokojach; na ładnie nakrytym stole podawano mu dobre potrawy; całość uzupełniały miękkie łóżka, pokój kąpielowy i ozdoby dekoracyjne, które — aczkolwiek dla angielskich oczu Buddy'ego były uosobieniem półworości — stanowiły ideał estetycznych marzeń włoskiego chłopca. To mieszkanie było naiwną dumą Tonio. Jeździł po New Yorku — częściej zresztą jeździła Julietta — w sześciocyndrowym samochodzie, o sile pięćdziesięciu koni. Był wówczas najszcześliwszym człowiekiem na świecie.

A teraz?

Siedział przy kominku, naprzeciwko Buddy'ego. Mały człowieczek o bystrej, ruchliwej twarzy, rozjaśnionej parą łagodnych, ciemno - brązowych oczu — psich oczu — wniernych oczu wyżył. A ponad tę gęstwiną przeważnie siwych włosów a la Paderewski. Buddy'emu nie udało się skłonić go do tego, by zdjął biały, jedwabny szalik i granatowy płaszcz.

Jego zniekształcone ręce, tak żałośnie trzymające szklankę i papierosa — wywoływały na twarzy Buddy'ego grymas bólu i litości. Cóż on może zrobić dla Tonio? Jaki rodzaj zająć mógłby mu znaleźć? W jakiej dziedzinie? Przez całe swoje życie Tonio robił sztuki czarodziejskie. Nic innego robić nie potrafił. Nie był nawet magikiem, wtajemniczonym w sekrety czarnej magji. Jego jedynym darem były zwinne palce; umiał robić cuda z kartami, monetami, jajkami, chorągiewkami, królikami, gołębiami, rybkami złotymi. Jedyną sztuką, jaką sam wymyślił, było schwytywanie w powietrzu sztyletu, wcisnięcie go do gardła — i po sekundzie duszącej agonji — wkrztuszenie. rewolweru. Ta sztuczka, która w tak znacznej mierze przyczyniła się do utworzenia jego skromnego majątku, była wynikiem zwykłej zręczności ruchów.

Buddy, po dłuższym namyśle, rzekł w odpowiedzi na pytanie, które sobie postawił:

— Słuchaj, stary przyjacielu... Rezygnuję. Ty sam musisz mi powiedzieć, co chciałbyś, abym zrobił. Jestem bogaty. Odziedziczyłem majątek. Posiadam tytuł... jestem tem, co wy Włosi nazywacie „nobile” — powiedziałem ci już zresztą o tem. Tak, ja, Buddy Drake, Śmieszne, nieprawdaz, staruszk? Ale to jest prawda.

— Ja zawsze myślałem... gdzieś, w głębi — rzekł Tonio — że ty nie jesteś takim sobie zwykłym aktorem. Byłeś zupełnie inny od wszystkich. I dlatego ja...

— Dlatego mnie kochałeś — roześmiał się Buddy — ale chcę, żebyś mnie kochał jeszcze więcej. W każdym razie winien ci jestem dług wdzięczności, którego nie można słać pieniędzy. A jedyną — pomoc pieniężną wydaje się w tym wypadku jedynie możliwa.

— Bogaty człowiek tak łatwo może rzucić pieniądze zbrakowi — rzekł Tonio z oczami, utkwionymi w Buddy'ego — i naturalnie zbrak cię się, że otrzymał pieniądze. Ale nie jest wdzięczny bogaczowi. Nie kocha go... Nienawidzi! A dlaczego? Bo ta pomoc nie bogatego człowieka nie kosztuje. Tylko, jeśli ten bogacz... daje coś ze swego serca — przy tych słowach uderzył się w piersi — wszystko wygląda inaczej.

— Mój drogi Tonio — odpowiedział Buddy — o to mi właśnie chodzi. Kiedyś byłem nagi, a tyś mnie wziął do siebie... i tak dalej. Jest to wolna cytata z Biblii. Możesz brać zarówno z mego serca, jak i z mojej książeczki bankowej, ile tylko zechcesz. Tonio spojrział na swoje zniekształcone ręce i poruszył palcami.

— Mogę wykonywać niemi zwykłe ruchy, ale nie ponadto...

(D. c. n.).

## W. J. Locke

to jest pisarz — wasz dobry przyjaciel. Da wam wytchnienie, chwile czystych wzruszeń i pogodnego uśmiechu.

Kupujcie DZIEŁA W. J. LOCKE'A! Do nabycia w każdej księgarni.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia załącznic o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.